Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 407 (6478) ■ WARSZAWA, NIEDZIELA 22 GRUDNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-12
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wielka Rada Faszystowska

Uchwała, która niewiele mówi...

Mussolini czepia się pogrzebanej propozycji

Wielka Rada Faszystowska, która rozpoczęła dnia 20 b. m. o godzinie 22-ej swe obrady, zakończyła je dopiero o godz. 1-ej w nocy i przyjęła następującą uchwałę:

„Wielka Rada Faszystowska stwierdza, iż wobec dezorjentacji i wyraźnych sprzeczności w postępowaniu krajów, biorących udział w sankcjach, Naród Włoski pozostaje w sposób niewzruszony najzupełniej jednomyślny, dążąc do stanowczej obrony swych spraw. Podczas „plebiscytu złota" naród włoski dał imponujący dowód swej zdecydowanej woli oporu i zwycięstwa. Wielka Rada Faszystowska przesyła pozdrowienia żołnierzom i „czarnym koszulom", którzy dzielnie walczą w Afryce Wschodniej za cywilizację i w imię najwyższych wymagań bezpieczeństwa oraz przyszłości Narodu.

Wielka Rada Faszystowska stwierdza, iż akcja Włoch faszystowskich będzie prowadzona z niezłomną stanowczością, by osiągnąć cel, wytknięty przez „Duce".

Uchwałę powyższą podaliśmy w tekście, nadesłanym nam przez PAT., nie zmieniając nic ze swoistej frazeologji faszystowskiej. Jak widzimy, nie porusza ona bynajmniej sprawy stosunku do propozycyj paryskich.

Ponadto Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie prezesa Faszystowskiej Korporacji Przemysłowej Volpiego o „dyscyplinie i woli oporu mas" podczas „oblężenia gospodarczego" oraz na temat dążności do „większej niezależności gospodarczej od zagranicy".

***

„Matin" donosi, że podczas audjencji u Lavala w dniu 21 b. m. ambasador włoski Cerruti oświadczył premjerowi, że Rząd włoski uważa projekt za ważny i jest obecnie zajęty badaniem propozycyj paryskich, które są uważane za podstawę do przyszłych rokowań. Ambasador włoski nie wręczył odpowiedzi na plan paryski, ponieważ odpowiedź ta zostanie ustalona dopiero po nocnem posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej.

Według dziennika „L'Oeuvre" Laval miał wyrazić ambasadorowi włoskiemu wielkie niezadowolenie z powodu stanowiska Rządu włoskiego, zajętego w ciągu ostatnich tygodni. (ATE.).

We wtorek będziecie mieli wszyscy w rękach

nasz numer świąteczny

i zarazem nasz pierwszy numer propagandowy

Nasz propagandowy numer świąteczny znajdzie się we wtorek w rękach czytelników. Zabiorą w nim głos przedstawiciele polskiego ruchu socjalistycznego oraz liczni pisarze i publicyści nie związani organizacyjnie z naszym ruchem, ale połączeni z nami wspólnotą stanowiska antyfaszystowskiego.

Wezwanie nasze o specjalne poparcie dla tego numeru spotkało się z bardzo serdecznym i sprężystym odzewem ze strony całego kraju. Otrzymujemy codziennie mnóstwo zamówień od organizacyj politycznych i zawodowych, od osób pojedyńczych, od poszczególnych grup — nieznanych często — przyjaciół. NIE JESTEŚMY JUŻ W POLSCE OSAMOTNIENI.

Dziś apelujemy raz jeszcze o wysiłek jaknajwiększy w tym dniu wtorkowym. Polska prasa socjalistyczna stała się poniekąd OSTATNIĄ REDUTĄ wolnego polskiego słowa. Trudności, z jakiemi walczymy, są bardzo duże. Tem większa musi być nasza własna energja.

Liczymy na pomoc wszystkich towarzyszy i wszystkich przyjaciół.

***

Nasza Administracja (Warszawa, Warecka 7, tel. 2.20.13 i 5.13.80) przyjmuje jeszcze ostatnie zamówienia.

Wezwanie Międzynarodówki Socjalistycznej do Ligi Narodów

Komisja przeciwwojenna, złożona z przedstawicieli Międzynarodówek: Socjalistycznej i Zawodowej, obradowała w Paryżu 17-go b. m. pod przewodnictwem tow. de Brouckère i Jouhaux i powzięła uchwałę następującą:

Godzina przeznaczenia wybiła dla Ligi Narodów. Ma ona rozstrzygnąć, czy dokona się zwrot dziejowy, oznaczający potępienie i ukaranie wszelkiej próby wojny zdobywczej, czy też ludzkość powróci do starego systemu wojen rabunkowych.

Projekt Lavala - Hoara opiera się na dawnych zasadach imperjalistycznej polityki zaborczej, przyznaje on uznanemu przez świat cały napastnikowi, nagrodę w postaci ziemi i wpływów gospodarczych za cyniczne złamanie paktu Ligi Narodów.

Komitet Antywojenny Międzynarodówek Socjalistycznej i Zawodowej, zebrany 17-go grudnia w Paryżu, wzywa Ligę Narodów i wszystkich jej członków w tej chwili dziejowej, by NIEZACHWIANIE OBSTAWALI PRZY ZASTOSOWANIU DECYDUJĄCYCH SANKCYJ przeciw napadowi imperialistycznemu, faszyzmu włoskiego. Międzynarodówki: Socjalistyczna i Zawodowa stale dawały wyraz woli proletarjatu międzynarodowego do popierania wszelkiemi rozporządzalnemi środkami sankcyj przeciw gwałcicielowi pokoju.

Laval jest bardziej odpowiedzialny

za haniebny projekt, niż Hoare

Prasa francuska zastanawia się nad prawdopodobnym wynikiem obrad Senatu w sprawie lig faszystowskich oraz Izby Deputowanych na temat zagadnień polityki zagranicznej.

Niektóre pisma prawicowe rokują Lavalowi, że sie utrzyma, natomiast „Echo de Paris" twierdzi, że chociaż upadek Rządu nie jest pewien, ale nie jest pewne zwycięstwo.

„L'Oeuvre" pisze: Laval, który występował solidarnie z Hoare'm otrzymał we wtorek 52 głosy większości. Hoare upadł, a plan paryski został pogrzebany. Chwila głosowania we Francji nie będzie pozbawiona mocnych wzruszeń.

„Le Populaire" również zwraca uwagę na ustąpienie jednego z autorów planu paryskiego. Laval może wycofać się ze sprawy w sposób podobny do Baldwina, mówiąc: „to nie ja, to kto inny". Odpowiedzialność jego jest większa od odpowiedzialności Hoare'a. Był on właściwym inspiratorem i autorem aktu, potępionego przez sumienie świata. (PAT.)

OCENA SYTUACJI RZĄDU BALDWINA.

Szereg angielskich pism konserwatywnych dowodzi, że błędy Rządu Baldwina w polityce zagranicznej winny być puszczone w niepamięć, a sytuacja — po pogrzebaniu projektu paryskiego — może być naprawiona.

Jednak prawicowa „Morning Post" podkreśla, że ton i treść przemówienia Baldwina wywołał krytykę na ławach posłów wszystkich stronnictw.

„Daily Express" zaznacza, że krążyła w kuluarach parlamentu pogłoska o możliwości dymisji Baldwina. Przyjaciele premjera dementowali tę wiadomość. Dziennik sądzi, że Baldwin może ustąpić po 6 miesiącach. Następcą jego zostanie kanclerz skarbu Neville Chamberlain, który być może obejmie tekę spraw zagranicznych jeśli nie otrzyma jej Austin Chamberlain lub Eden.

Prasa opozycyjna krytykuje Rząd. „Daily Herald" wyraża ubolewanie spowodu odroczenia Izby Gmin do dnia 4 lutego. (ATE).

Sytuacja na frontach

Postępy operacyj abisyńskich

Rozpoczął się bój o Aksum

Wojska Dedżaza Ayelu zaatakowały pozycje włoskie, odległe o 50 klm. na zachód od Aksum.

Według informacyj Havasa, Abisyńczycy opanowali dwa włoskie posterunki, zdobywając liczne tanki. Bitwa trwa w dalszym ciągu.

***

Dalsze wiadomości przynoszą szczegóły tych walk.

Agencja Havasa donosi: Rząd abisyński potwierdza wiadomość o zajęciu przez wojska Rasa Ayelu dwóch pozycyj włoskich w Enda Silasi i Degaishai. Miejscowości te są położone w okręgu Scire w odległości 50 klm. na zachód od Aksum. Abisyńczycy zdobyli 10 włoskich tanków, 21 karabinów maszynowych oraz 2 samochody ciężarowe. Do niewoli dostało się 7 Włochów. Straty włoskie mają być znaczne.

SAMOLOTY WŁOSKIE NIE MOGĄ INTERWENJOWAĆ.

Agencja Reutera donosi z Dessie: od dwóch godzin trwa walka w Enda Silasi. Samoloty włoskie nie mogą interwenjować wobec tego, iż stanowiska obu stron są zbyt zbliżone. Według informacyj abisyńskich Włosi ponieśli porażkę i ustąpili pozostawiając na polu bitwy 150 żołnierzy wojsk regularnych i 200 Askarysów. W liczbie zabitych jest wielu oficerów. Straty abisyńskie mają być nieznaczne.

„PRAWDOMÓWNOŚĆ" P. BADOGLIO.

W Rzymie ogłoszono następujący komunikat urzędowy nr. 77: — Marszałek Badoglio telegrafuje: na frontach erytrejskim i somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Należy powrócić do polityki sankcyj

Oświadczenie Neville Chamberlaina

Kanclerz skarbu, Neville Chamberlain, wygłosił dnia 20 b. m. w Birmingham przemówienie, w którem oświadczył, że próby rozwiązania konfliktu włosko - abisyńskiego w drodze rokowań polubownych należy uważać przynajmniej narazie za pogrzebane. W tych warunkach należy powrócić do polityki sankcyj. Państwa wchodzące w skład Ligi winny wykazać gotowość stawiania oporu agresji, której ofiarą stał się jeden z członków Ligi. Kanclerz podkreślił, że Anglja musi zwiększyć swe zbrojenia, aby móc wypełnić zobowiązania, wynikające z postulatu bezpieczeństwa zbiorowego. Jeżeli się chce uczynić z Ligi Narodów skuteczny instrument pokoju, trzeba mieć możność wypełnienia swych zobowiązań i odparcia niebezpieczeństwa. Jeżeli wszystkie państwa zechcą ponosić odpowiedzialność, moment ryzyka zniknie całkowicie. Dopóki napastnik nie jest przekonany, że jego napaść będze odparta siłą, dopóty nie zaistnieje prawdziwe bezpieczeństwo. Rząd angielski będzie uważał za swój obowiązek wzmocnienie sił obronnych celem zagwarantowania bezpieczeństwa w kraju, zapewnienia dróg handlowych pomiędzy Anglją i dominjami oraz umożliwienia Anglji wywiązania się ze swych zobowiązań wobec Ligi. Chamberlain dodał, że sankcje pociągają za sobą pewne niebezpieczeństwo. Im są one ostrzejsze, tembardziej konkretną staje się chęć napastnika odparcia ich siłą. Dlatego też współdziałanie wszystkich członków Ligi jest koniecznością. (ATE.).

Poparcie dla Anglji

na wypadek ataku włoskiego

„Daily Telegraph" donosi, że rządy Turcji, Grecji, Rumunji i Jugosławji odpowiedziały twierdząco w ciągu 48 godzin na zapytanie W. Brytanji w sprawie pomocy wzajemnej na wypadek ataku na morzu Śródziemnem, obiecując poparcie. Wynik demarche brytyjskiej w Madrycie nie jest dotychczas znany. (PAT.).

Wojska włoskie

nad granicą Egiptu

„Daily Telegraph" donosi, że wojskowe władze włoskie wysyłają nową zmotoryzowaną dywizję do Benghasi na wybrzeżu libijskiem. Trudno jest określić liczebność wojsk włoskich w Libji. Zapowiedź wycofania jednej dywizji wzamian za wycofanie kilku angielskich okrętów wojennych z morza Śródziemnego nie została całkowicie, wykonana. Główne siły włoskie stacjonują wzdłuż granicy Egiptu. Są one conajmniej trzykrotnie większe od sił angielskich w Egipcie. (ATE.).

Porozumienie węglowe

polsko-angielskie

Bawiła w Londynie delegacja polskiego przemysłu węglowego, — która odbyła szczegółową konferencję z przedstawicielami angielskiego przemysłu węglowego.

W toku obrad były omawiane sprawy rozwoju stosunków węglowych polsko - angielskich na podstawie istniejącej między stronami w tym względzie umowy. M. in. zostały wyjaśnione i uzgodnione punkty widzenia na szczegóły wymienionej umowy, a w szczególności co do obliczania kontyngentów kwartalnych eksportu węgla.

W wyniku tych rozmów strona polska uzyskała powiększenie wysyłki węgla jeszcze w bież. kwartale oraz został ulepszony sposób obliczania kontyngentów kwartalnych w przyszłości.

Chautemps — następcą Herriota

We francuskich kołach parlamentarnych nie sądzą, aby należało oczekiwać szybkiego wyznaczenia następcy po min. Herriot na stanowisko Prezesa Partji Radykalnej.

Zgodnie ze statutem funkcje Prezesa pełnić będzie tymczasowo sen. Cuminal. Według panującej opinji najwięcej szans na stanowisko Prezesa posiada Kamil Chautemps. (PAT).

Pożyczka francuska dla Z.S.S.R.

Znany tygodnik francuski „Gringoire" twierdzi, że Rząd francuski zamierza udzielić Rządowi sowieckiemu pożyczki w wysokości miljarda franków. Rokowania w tej sprawie są na ukończeniu. (ATE)

Zbrodnia hitleryzmu

Pisaliśmy już o ścięciu komunisty niemieckiego Clausa. Rudolfa Clausa skazano na śmierć 25 lipca r. b., a ścięto go 17 grudnia. Prawie pół roku musiał czekać — wraz z drugim komunistą Kayserem, któremu karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie — na topór katowski.

Zamordowanie Clausa jest wyjątkowo oburzające nawet w stosunkach hitlerowskich. Claus bowiem przed 13 laty został skazany za udział w puczu komunistycznym Hölza na dożywotnie więzienie, później jednak zamnestjonowany. Wniosek amnestji wyszedł od... hitlerowców, a przeszedł dzięki poparciu komunistów.

Teraz hitlerowcy zamordowali go.

Cała wina Clausa polegała na tem, że pracował w „Czerwonej Pomocy", komunistycznej organizacji pomocy więźniom politycznym.

Nowy Rząd hiszpański

Z więzienia na fotel ministerjalny

Przed kilku dniami przesilenie rządowe w Hiszpanji zakończyło się powołaniem Rządu Valladaresa.

Ostatnie to przesilenie zasługuje z wielu względów na uwagę. Poprzednik nowego premjera Chapaprieta podał się do dymisji z powodu bojkotu Skarbu ze strony prawicy. Chapaprieta był poprzednio ministrem skarbu i postawił sobie za cel uzdrowienie finansów hiszpańskich, będących w opłakanym stanie. Poszedł utartą drogą oszczędności i „ofiarności dla Państwa". Zaczął — również utartą drogą — od obciążenia warstw pracujących. Ale Chapaprieta wziął serjo żądanie, by ofiary ponieśli wszyscy, nietylko masy pracujące i uwzględnił w swym programie także świadczenia od klas posiadających. Na to prawica, która należała do większości rządowej, odpowiedziała odmownie i Chapaprieta, znalazłszy się w mniejszości, ustąpił.

Ale przy ustąpieniu, Chapapriety — co świadczy pochlebnie o jego uczciwości — uzyskał od prezydenta cofnięcie uchwalonych ustaw, obciążających klasy pracujące. Nie można bowiem dopuścić — oświadczył Chapaprieta — by ciężar naprawy Skarbu spadł tylko na jedną część społeczeństwa.

Nowy Rząd nie ma już poparcia prawicy i jest Rządem mniejszości. Ustąpiła z niego najsilniejsza grupa prawicowa Gil Roblesa, przywódcy faszystów. Wobec tego Rząd ten ma ograniczyć się do organizowania wyborów. Czy wybory te, których lewica domaga się od roku zgórą, będą czyste, czy tysiące robotników, przepełniających więzienia, odzyskają prawo głosu, okaże się niebawem.

Warto podkreślić charakaterystyczny szczegół, że w nowym Rządzie zasiada jako minister wojny gen. Molero, który wprost z więzienia dostał się na fotel ministerjalny. Gen. Molero był dowódcą garnizonu w Valladolid. Gdy prezydent powierzył utworzenie gabinetu Miguelowi Maura, ten powołał na min. wojny gen. Molero, który wyjechał do Madrytu Ale Maura zrzekł się misji, a wówczas Gil Robles, minister wojny w gabinecie Chapapriety, skazał gen. Molero na miesiąc aresztu za samowolne opuszczenie garnizonu.

Jednakże po upływie 24 godzin powstał Rząd Valladaresa, który zatrzymał gen. Molero.

Podobno Gil Robles płakał z wściekłości, gdy musiał przekazać swój urząd następcy, którego dopiero co skazał.

Los płata czasem przedziwne figle ambitnym kandydatom na dyktatorów.

Sprawa obrony narodowej

w Belgji

Belgijska Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania Ministra Wojny Deveze'a na temat wyników prac ministerjalnej komisji, która omawiała sprawę bezpieczeństwa narodowego. Komisja ta uznała, iż ustawa poborowa z 1928 r. nie jest już wystarczająca. Rada Ministrów, przyszła do wniosku, iż obecne okoliczności czynią pożądane zbadanie całokształtu zagadnień, dotyczących obrony narodowej. (PAT).

Mandżukuo - wasal Japonji

grozi Mongolji Zewnętrznej

Według doniesień z Tokio, sytuacja na granicy mandżursko - mongolskiej jest niezwykle naprężona. Rząd mandżurski jest zdecydowany przeprowadzić swe postulaty w stosunku do Mongolji Zewnętrznej, nawet w wypadku, gdyby Rząd mongolski zawarł z Sowietami sojusz wojskowy. (ATE).

***

Z kół armji kwantuńskiej donoszą, że Mandżukuo wzmacnia oddziały swej straży granicznej w kierunku Mongolji Zewnętrznej. Armja kwantuńska postanowiła podjąć zarządzenia przeciw Mongolji. (PAT).

„Daily Telegraph" donosi z Pekinu, że Sowiety zmobilizowały znaczne siły wojskowe na granicy Mongolji Zewnętrznej oraz w głębi kraju. Są to oddziały złożone z Mongołów, lecz posiadające dowódców instruktorów sowieckich. Główne siły znajdują się w pobliżu Urgi. Są one zaopatrzone w nowoczesną broń. W pobliżu Urgi stacjonują oddziały piechoty, kawalerji, czołgów i artylerji górskiej. Główna kwatera znajduje się w Urdze, gdzie wybudowano nowe koszary oraz budynki administracyjne. W pobliżu miasta zorganizowano trzy lotniska wojskowe, na których się znajduje około 200 samolotów. (ATE).

Akcja obniżki cen

Konferencja prasowa u p. Ministra Przemysłu i Handlu

Zgodnie z zapowiedzią z przed miesiąca p. minister Przemysłu i Handlu zaprosił na wczoraj przedstawicieli prasy, celem zaznajomienia opinji publicznej z tem, co w ciągu miesiąca zdziałano na polu walki z kryzysem na drodze podniesienia konsumcji.

Przyznac trzeba, że akcja obniżania cen dała już pewien efekt, mianowicie, że szereg artykułów podstawowych staniał. Kwestja jest tylko, czy w tym samym stopniu podniosło się spożycie, co było właściwym celem akcji Rządu.

Co do tego już słychać, że obroty w handlu i przemyśle przez pierwsze dwie dekady grudnia nie zwiększyły się, a przeciwnie zmniejszyły się, a jeżeli zaś chodzi o Warszawę, to obroty w grudniu zmniejszyły się w porównaniu zarówno z grudniem r. z, jak i z listopadem r. b. Tak przynajmniej twierdzą sfery kupiecko - handlowe. Urzędowych danych — zaznaczamy — dotychczas niema.

Zdaje się jednak, że tak jest w istocie, gdyż p. minister Górecki uważał za stosowne podnieść na wczorajszej konferencji prasowej pewien moment psychologiczny, ten mianowicie, że wielu wstrzymuje się z zakupami w tem przekonaniu, że akcja zniżkowa będzie przez Rząd prowadzona nadal. Wolą przeto zakupy robić wówczas, gdy jeszcze bardziej stanieje.

Pan minister oświadczył więc, że akcja zniżkowa prowadzona będzie tylko do końca r. b., poczem z rokiem 1936 wkroczymy w okres stabilizowanych cen. Wyczekiwanie więc dalszych zniżek przez społeczeństwo jest nieuzasadnione.

Możliwe, że taki moment psychologiczny istnieje, ale nie ulega wątpliwości, że na spadku konsumcji odbiło się obciążenie świata pracy w mieście nowemi podatkami od uposażeń oraz niemożność przystosowania budżetów domowych do nowych płac.

Pan minister opowiedział cały dotychczasowy przebieg akcji zniżkowej, a więc, że rozpoczął od zniżki cen artykułów podstawowych produkcji, jak węgiel, nafta, żelazo, a wreszcie taryf kolejowych. Mając już te atuty w ręku p. minister przystąpił do rozmów z producentami artykułów skartelizowanych, żądając obniżenia cen produktów do poziomu cen artykułów nieskartelizowanych.

Szczególną wagę Rząd przywiązuje do znacznego obniżenia cen artykułów przemysłowych, konsumowanych przez rolnictwo.

Pan minister Górecki oświadczył:

„W planie prac przewidziałem:

1) dalsze oczyszczenie rejestru kartelowego z karteli, które nie mają uzasadnienia gospodarczego bądź których działalność jest gospodarczo szkodliwa;

2) rewizję cen kartelowych wszystkich ważniejszych artykułów przemysłowych;

3) rozmowy ze związkami przemysłowemi branżowemi, obejmującemi artykuły nieskartelizowane w celu zniżki ich cen, wreszcie

4) rozmowy z przedstawicielami handlu celem doprowadzenia osiągniętych zniżek cen z jaknajwiększym rezultatem do konsumenta.

Wychodziłem bowiem z założenia, że jeżeli proces obniżki cen ma osiągnąć swój efekt gospodarczy to musi objąć wszystkie ogniwa łączące produkcję z konsumcją".

Jeżeli chodzi o akcję przeciw szkodliwym kartelom, to cyfrowo przedstawia się ona, jak następuje: na ogólną liczbę 273 zarejestrowanych karteli rozwiązano 93 a 14 same się rozwiązały.

50-lecie „Peuple'a"

Dn. 13-go b .m. minęło 50 lat od ukazania się pierwszego numeru belgijskiego centralnego wydania socjalistycznego „Peuple" (Lud).

Pismo to założyła garstka ludzi, 11 entuzjastów, zwanych w Belgji apostołami. Trzeba było bowiem wiary apostolskiej w owych czasach, by założyć wydawnictwo ze skromnych oszczędności własnych, najprymitywniejszemi środkami technicznemi, przy wielkiej jeszcze obojętności i ciemnocie mas pracujących, których większość była analfabetami.

Ale wiara i entuzjazm zwyciężyły, gazeta ostała się i obecnie i wpływowych dzienników w Belgji. Klasa robotnicza zaś ,pomna historji gazety i jej olbrzymich zasług w walce o Socjalizm, darzy swe pismo serdeczną sympatją i miłością, nie mówiąc już o poparciu materjalnem.

Z racji 50-lecia Partja belgijska urządziła uroczyste obchody w całym kraju ,nadając im charakter wybitnie propagandowy. Centralnym punktem jubileuszu była akademja w Domu Ludowym w Brukseli w dn. 15 b. m. przy udziale całego personelu pisma, działaczy partyjnych, zawodowych, spółdzielczych i kulturalnych.

Po akademji odbył się bankiet, na którym m. in. przemawiali tow. tow. Vandervelde, Wauters (redaktor „Peuple'a"), Fryd. Adler, sekretarz Międzynarodówki i in.

Byli też obecni goście z Francji, Holandji oraz emigranci z Austrji.

Był także tow. Anseele, 80-letni starzec ,pionier ruchu robotniczego w Belgji i jeden z owych 11-tu „apostołów", założycieli pisma. Urządzono mu serdeczną owację. Drugi z żyjących jeszcze założycieli tow. Bertrand, stały do dziś dnia współpracownik „Peuple'a", nie mógł przyjść z powodu choroby.

Redakcja otrzymała mnóstwo życzeń z kraju i zagranicy.

I my przyłączamy się do tych życzeń. Życzymy bratniemu organowi belgijskiemu dalszego rozwoju i rychłego zwycięstwa Socjalizmu w Belgji!

Produkcja bawełny w Z.S.S.R.

Agencja Tass podaje, że 19 b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli najlepszych kołchozów Uzbekistanu i Kazakstanu, które osiągnęły dobre wyniki uprawy bawełny z członkami Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej Z. S. R. R. i rządu. W konferencji wzięli m. in. udział: Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Kalinin i inni. (PAT.).

Mussolini dba o mięso armatnie

Mussolini przyjął 95 matek włoskich, które mogły się wykazać największą liczbą żywo urodzonego potomstwa w ostatniem 10-leciu. Każda z tych matek reprezentowała jedną z prowincyj włoskich. Ogółem w ciągu 10 lat pożycia małżeńskiego matki te wydały na świat 616 dzieci. (PAT.).

Międzynarodowa konferencja

w sprawie „Planu Pracy"

Z inicjatywy stowarzyszenia socjalistycznego „Foyer socialiste international" w Genewie, oraz szwajcarskiego komitetu „Planu Pracy" (szwajcarska odmiana planu de Mana), odbędzie się 17, 18 i 19-go kwietnia roku 1936 konferencja międzynarodowa w sprawie „Planów Pracy". Przewodniczyć będą tow. Andrzej Oltramare, profesor uniwersytetu genewskiego i tow. Oprecht, radny w Genewie.

Porządek dzienny przewiduje 1) upaństwowienie kredytu, referent Andrzej Philip, profesor uniwersytetu w Lyonie; 2) Produkcja przemysłowa i rolnicza w Planie Pracy, referent tow. J. Necas, minister opieki społecznej w Czechosłowacji; 3) Demokracja a rola organizacji robotniczych w Planie, referent tow. Max Buset, poseł kierownik Urzędu Studjów Społecznych przy partji socjalistycznej w Belgji.

Organizacje i towarzysze, pragnący uczestniczyć w konferencji—winni się zwrócić pod adresem: Robert Boisnier, sekretarz stow. „Foyer socialiste international" — Genewa, rue de Lausanne 89.

Studenci norwescy

przeciw Hamsunowi

Donieśliśmy niedawno o haniebnem wystąpieniu Knuta Hamsuna, głośnego pisarza norweskiego, przeciw pacyfiście niemieckiemu Ossietzkiemu, gnębionemu od trzech prawie lat w jednym z obozów koncentracyjnych.

Na zebraniu ogólnego związku studenckiego w Oslo pisarz Arnulf Oeberland postawił wniosek protestacyjny przeciw wystąpieniu Hamsuna. Grupa faszyzujących studentów usiłowała bronić Hamsuna, ale mając większość przeciw sobie, wstrzymała się od głosowania i wniosek w formie odpowiedzi do Hamsuna przeszedł jednomyślnie.

Oprócz tego przyjęto, rówież jednomyślnie ,rezolucję, wyrażającą solidarność z Ossietzkim w walce o pokój i wolność. Rezolucja zwraca się wszystkich akademików i do t. zw. inteligencji o poparcie żądania zwolnienia Ossietzkiego i przyznania mu nagrody pokojowej Nobla.

Jak widać, w krajach demokracji studenci potrafią ocenić należycie wolność i godność ludzką i przeciwstawić się, gdy potrzeba, nawet takiemu autorytetowi jak Hamsuu.

Oferty na elektryfikację

prawego brzegu Wisły

Mnożą się oferty na elektryfikację obszarów, położonych na prawym brzegu Wisły. Oprócz oferty elektrowni pruszkowskiej wpłynęła do władz oferta zarządu miejskiego w Warszawie.

Zarząd miasta projektuje budowę elektrowni na prawym brzegu Wisły, która w przyszłości, — po wygaśnięciu koncesji francuskiej, mogłaby dostarczać prąd również dzielnicom miasta, położonym na lewym brzegu Wisły.

Ponadto unieruchomiona przędzalnia „Brix" w Markach pod Warszawą, która posiada własną elektrownię, zgłosiła ofertę na elektryfikację pewnych obszarów na prawym brzegu Wisły.

Wszystkie te oferty, zbadane przez warszawski urząd wojewódzki, skierowane zostały do ministerjum przemysłu i handlu.

(PRESS).

Głos rozpaczy

300 rodzin robotniczych

300 rodzin robotników, którzy pracowali przy budowie linji kolejowej Warszawa — Radom, dotychczas nie otrzymało należności za pracę (pisaliśmy o tem obszernie przed kilku dniami).

Firma, której Ministerjum powierzyło prowadzenie robót, nie wywiązała się ze swoich zobowiązań, ale za to nie mogą odpowiadać robotnicy.

Ministerjum Komunikacji powinno zająć się corychlej tą sprawą i zaspokoić słuszne pretensje pokrzywdzonych.

Tow. Bracke ustępuje

z parlamentu

Znany i powszechnie szanowany tow. Aleksander Bracke, poseł do Izby Deputowanych Francji z miasta Lille, wystosował do burmistrza tego miasta tow. Salengro pismo, w którem oświadcza, że nie będzie kandydował do Izby w wyborach przyszłego roku.

Decyzję swą tow. Bracke tłómaczy podeszłym wiekiem (74 lata), który nie pozwala mu podołać pracom i obowiązkom, jakie ciążą na pośle.

Tow. Bracke jest pozatem radnym w Lille, jest członkiem zarządu partyjnego i delegatem Partji w Ezekutywie Międzynarodówki.

W ataku szału...

Dwie osoby zabite — dwie ranne

Miasteczko Mordy w pow. Siedleckim było terenem krwawej tragedji rodzinnej. W rodzinie Jakimowiczów wybuchały ciągłe kłótnie między 36-letnim Teodorem, a żoną jego 32-letnią Heleną.

W dniu 21 b. m. sprzeczka małżeńska zamieniła się w bójkę, w czasie której silnie zdenerwowany Jakimowicz, w przystępie szału — schwycił żelazko do prasowania i zadał nim kilkanaście ran w głowę swej żonie.

Jakimowicz, po zamordowaniu żony, rzucił się na swego 9-letniego pasierba, zadając mu ciężkie rany w głowę, i na śpiącą teściową swą, 55-letnią Paulinę Klujową — której również zadał kilka ran żelazkiem w głowę. Następnie powiesił się na sznurze, umocowanym do haka. Lekarz stwierdził śmierć Jakimowiczowej i męża jej, oraz b. ciężki stan pasierba i teściowej Rannych przewieziono do szpitala w Siedlcach.

Straszne morderstwo w Krakowie

Nieustalony narazie sprawca dokonał w godzinach popołudniowych zabójstwa na osobie Anny Burzowej, dozorczyni rytualnej łaźni żydowskiej, zam. przy ul. Szerokiej 5. Śmierć nastąpiła przez uduszenie rękami, oraz włożenie knebla do ust.

Sprawca po dokonaniu morderstwa zbiegł i dotąd się ukrywa.

Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek zabójstwa rabunkowego.

Władze śledcze prowadzą dochodzenia i są już na tropie sprawcy.

Aresztowano męża zamordowanej Jana Burzę, robotnika do czyszczenia dorożek i taksówek.

Wypadek na morzu

Niemiecki statek „Parsten Milles" z Hamburga po wyładowaniu w Gdyni 296 ton bawełny, wychodząc z portu wczoraj w nocy około godz. 1-ej, zderzył się na redzie z niemieckim statkiem „Otto Alfred Mueller" o pojemności 2200 ton. Zderzenie nastąpiło spowodu mgły. Uszkodzeniu uległa ładownia i statek „O. A. Mueller" wskutek przecięcia na dziobie zanurzył się w wodzie. Na pomoc pośpieszyły znajdujące się w pobliżu okręty. Część załogi statku wysadzono na ląd. Kapitan i oficerowie są na statku. (PAT.).

Straszne wypadki

W Dunkierce (Francja) samochód ciężarowy, którego szofer zasnął przy kierownicy, najechał na idącą chodnikiem gromadkę dzieci. Trzech chłopcow poniosło śmierć na miejscu, troje innych dzieci odniosło ciężkie rany.

(PAT.).

***

W Santos, w Brazylji na pokładzie parowca szwedzkiego „Brittmarie" wiozącego transport saletry, nastapiła eksplozja.

Statek zatonął. Znaczna część załogi zginęła w katastrofie. Liczni robotnicy, pracujący w porcie, zostali ranni. Kilka składów, znajdujących się na brzegu, zostało uszkodzonych. (PAT.).

Pokwitowania

NA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Dnia 20 grudnia na Dzielnicy Mokotów, odbyła się zbiórka dobrowolnych ofiar. Suma zebranych pieniędzy wynosi zł. 14 groszy 44.

P. St. Sempołowska kwituje odbiór od p. S. H. złotych pięć — zł. 5.— dla więźniów amnestjonowanych.

NA ROBOTN. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Zamiast kwiatów na mogiłę Marji Łopuskiej —- Hilda 5 zł.

NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI.

L. Bajl zł. 1.50.

F. G. zł. 3.—.

Gospodarka „programowa“, korporacjonizm a planowość

W tomie 3-im z r. b. (rok 35) czasopisma „Ekonomista' znajdujemy m. in. rozprawę docenta Uniwersytetu Poznańskiego, ks. A. Roszkowskiego p. t.: „Gospodarka planowa i jej rodzaje".

Zdaniem autora postulat gospodarki planowej wysuwany jest w imię „...ataków na wolność gospodarczą" oraz „zarzutu anarchji gospodarczej..." w ustroju kapitalistycznym. Ale o parę wierszy wyżej wyraża autor pogląd, że na aktualność zagadnienia gospodarki planowej oddziałały m. in.: „wielki wpływ banków na układ stosunków gospodarczych...", „wojna światowa i rozwinięta gospodarka etatystyczna',' „wzrost nacjonalizmu i dążności antarkicznych" (do samowystarczalności), a więc wymienia niektóre cechy dzisiejszej fazy kapitalizmu „zorganizowanego". O ile współczesny socjalizm już w swem założeniu opierał się i opiera na krytyce systemu, którego zasadą — rozerwanie własności środków produkcji i pracy (t. j. odebranie robotnikowi własności narzędzi pracy), dające podstawę istnienia odrębnej kategorji zysku bez pracy, o tyle niesposób przedstawić dzisiejszych dążności do gospodarki planowej bez przeciwstawienia jej „zorganizowanemu" kapitalizmowi.

Gospodarka planowa, w jakiejkolwiek postaci nie może być zrealizowana w ramach kapitalizmu „zorganizowanego", opartego o monopole prywatne, które „porządkują" produkcję i zbyt z puntu widzenia dążności do utrwalenia monopolistycznych zysków.

Natomiast bynajmniej nie wyłącza gospodarka planowa wszelkiej własności prywatnej środków produkcji, a przedewszystkiem niekoniecznie musi „uspołecznić" ziemię chłopa i warsztat szewca—rzemieślnika, co zresztą autor podkreśla.

„Na miejsce zysku osobistego gospodarującego — powiada autor — **stawia sobie ono (gospodarstwo planowe), jako działalność i cel zarazem zaspokojenie potrzeb społeczeństwa"...** Ale dziś zapewnienie przewagi zasadzie „potrzeb społeczeństwa" — to przedewszystkiem likwidacja monopolistycznych zysków, a dalej uchwycenie przez społeczeństwo należytych dźwigni (uspołeczniony kredyt, wpływ bezpośredni na kluczowe gałęzie przemysłu itp.) w celu zapewnienia nowej równowagi gospodarczej na miejsce zanikłej już samoczynnej regulacji ustroju wolno - konkurencyjnego, której „zorganizowany" kopitalizm nie zastąpił inną...

Ten przydługi wstęp jest konieczny ,aby zrozumieć, że dziś dążności do gospodarki planowej nie zjawiają się na tle ustroju opartego o „wolność gospodarowania". Ta „wolność" padła przezwyciężona przez monopole prywatne i idący w parze z nimi etatyzm burżuazyjny, który skolei nie zdołał stworzyć nowych zasad równowagi gospodarczej.

Autor, prócz gospodarki planowej wymienia typy pośrednie między tą gospodarką a gospodarką „indywidualistyczną", objęte wspólnem mianem gospodarki programowej:

1) **Gospodarka „kierowana"**, realizowana przez interwencję państwa i jego specjalnych organów w rodzaju Nacz. Rady Gospodarczej. Tu zalicza m. in. interwencje kredytowe Hoovera i Rooseveltowską N. R. A.;

2) **Gospodarka „uporządkowana"**, realizowana przez kartele, trusty, redukująca zatem interwencję państwową;

3) **Gospodarka „kontrolowana"**, realizowana przez współpracę organizacyj producentów z państwem m. in. dopuszczająca przymusową kartelizację, odpowiednio uporządkowaną politykę kredytowo - pieniężną;

4) **Gospodarka korporatywna** (korporacjonalizm katolicki, faszystowski), oparta na korporacjach „łączących w imię solidarności zawodowej i wspólności interesów.." pracę i kapitał i zachowaniu indyindywidualnych przedsiębiorstw...

To wyliczenie nastręcza poważne zastrzeżenia. Autor obok typów gospodarczych ,stanowiących niewątpliwie przejście do gospodarki planowej, a przewidujących stopniowe ograniczanie przewagi monopolistycznego kapitalizmu wylicza jako „pośrednie" pomysły oddania gospodarki socjalnej pod przeważne kierowniotwo... karteli i trustów, jakkolwiek taka przewaga monopolistycznych grup, to nie organizacja. Dalej autor wymienia „korporacjonizm", który nie jest wcale odrębnym typem gospodarki, a którego odpowiednikiem gospodarczym jest mniejsza czy większa doza zetatyzowania i zbiurokratyzowania życia gospodarczego przy skrępowaniu możliwości samoobrony klasy robotniczej... Jeśli (czego autor nie wspomina) teorja korporacjonizmu katolickiego zastrzega się przed zbiurokratyzowaniem życia gospodarczego i odjęciem swobody koalicji ,o tyle praktyka jest odmienna (Austrja!). Autor przyznaje zresztą, że teoretycy korporacjonizmu katolickiego, a z nimi także — innych odcieni, nie interesują się bliżej układem stosunków ekonomicznych i funkcjonowaniem mechanizmu nowego ustroju..." W istocie niema się nad czem zastanawiać. Przecież korporacjonizm faszystowski we Włoszech nie miał wciąż jeszcze „możności realizowania gospodarki planowej, pojętej jako syntezy indywidualizmu i socjalizmu". Pozostał — dekoracją, szyldem.

***

Autor nie przeprowadza krytyki naukowej gospodarki planowej, co nie przeszkadza mu zaznaczyć, że „w nauce ekonomicznej jest ona oceniana jako wiodąca do ujemnych rezultatów gospodarczych i społecznych, a przedewszystkiem czyni z człowieka niewolnika"... Pewnie, jeśli się zacytuje (przedwojenną!) opinję jednego z licznych „pogromców" socjalizmu, który daje jakąś całkiem nierealną wizję czegoś pośredniego między wielkim internatem dla niedorozwiniętych umysłowo a ulepszonem więzieniem, wprowadza absurdalne i od dawna zarzucone pojęcia (wynagrodzanie w kwitach, poświadczających dokonaną pracę!), można różne rzeczy wypisać na temat gospodarki planowej, ale doprawdy z krytyką naukową niewiele ma to wspólnego.

Szkoda tylko, że autor nie rozważył obszernie szeregu zagadnień gospodarki planowej, jak sprawy ceny i pieniądza w tej gospodarce, kwestji podziału dochodu społecznego, że nie sięgnął do konkretnych planów (choćby plan de Mana).

Obraz byłby odmienny i w świetle krytyki naukowej gospodarka planowa okazałaby się jedynym sposobem przywrócenia ładu w gospodarstwie społecznem.

(W.).

Należy mieć odwagę

W dyskusji, jaka przez kilka dni toczyła się w „nowym Sejmie i w „nowym" Senacie nad ustawą amnestyjną i zgłoszoną do niej poprawką, dotyczącą emigrantów politycznych, słyszeliśmy od najgorliwszych współpracowników z Rządem wciąż jedną śpiewkę: Emigranci powinni wrócić, uczynić akt skruchy, uderzyć się w piersi i powiedzieć: zbłądziliśmy.

Zbłądziliśmy!

Trzeba bowiem mieć odwagę przyznania się do popełnionego błędu.

Dopiero przed trzema dniami v. minister spraw zagranicznych W. Brytanji sir Samuel Hoare okazał taką odwagę. Stanął przed Izbą Gmin i oświadczył, że propozycje paryskie rozkawałkowania Abisynji były błędem, ponieważ cała opinja angielska wypowiedziała się przeciw tym propozycjom. Uznaje przeto swój błąd i podaje się do dymisji.

Izba skruszonego grzesznika nagrodziła oklaskami.

Nie potrzeba zresztą tak „daleko sięgać. Nasz obóz „sanacyjny" wykazuje również podobną odwagę. Co pewien czas odbywa się publiczna spowiedź z popełnionych grzechów.

Wielka mowa p. Kwiatkowskiego wygłoszona w Sejmie, była taką spowiedzią i przyznaniem się do błędów.

Oświadczenie, że szkolnictwo polskie tak wygląda, jak gdyby po niem tajfun przeszedł, jest również odważnem przyznaniem się do błędu.

Surowa krytyka „zreformowanych" ubezpieczeń społecznych przez b. wiceministra Opieki Społecznej p. Ducha jest także śmiałem przyznaniem się do błędu.

I krytyka oraz wycofanie się z drogi Funduszu Drogowego, i krytyka ustawy scaleniowej, a wreszcie głosy podnoszące się w obronie partyj z obozu tych, którzy na swym sztandarze wypisali hasło walki z partyjnictwem, jest również niezwykle śmiałem wyznaniem grzechów.

Jest jeszcze więcej grzechów, do których „sanacja" już się przyznaje, a o wiele jeszcze więcej takich, do których z czasem się przyzna.

Przykład?

Proszę, służę. To przecież „sanacja", a nie kto inny, przeniosła w okresie rugów kilkuset nauczycieli - endeków z Wielkopolski i Pomorza na Kresy Wschodnie i przeflancowała endecję tam, gdzie śladu jej nie było. Teraz ma endeków w Grodnie, w Lidzie, w Łucku i w stu innych miastach i miasteczkach kresowych.

Na najbliższym kongresie Stronnictwa Narodowego zgłoszony będzie następujący wniosek:

„Kongres stwierdza: „sanacja" dobrze zasłużyła się endecji",

Owszem „Sanacja" popełniła wiele błędów, ale ma odwagę przyznania się do tych błędów.

A tamci?.. A tamci „nie mają odwagi" przyznać się do błędu, iż ...zwalczali rządy, które tyle błędów popełniły!

X. Y. Z.

Dziś o g. 11 rano w podwórzu przy ul. Wareckiej Nr. 7 w Warszawie odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie

pracowników miejskich i instytucyj użyteczności publicznej

Przemawiać będą: tow. tow. Karol Neubauer, Władysław Baranowsk, Antoni Baryka i Piotr Gajewski. Towarzysze, stawcie się licznie!

Przegląd prasy

Amnestja i „sanacja". Atak na Czechosłowację. Redukcje mężatek

Na marginesie dyskusji senackiej nad sprawą amnestji „Kurjer Poranny" pisze:

„Centralnym punktem zainteresowania w debacie o amnestji była **niewątpliwie sprawa rozszerzenia amnestji na przestępców politycznych, którzy uchylili się od odbycia wymierzonej przez sąd kary, uciekając zagranicę. Poprawkę tę postawił i bronił jej wymownie pos. Róg. Otrzymał on oczekiwany sukurs ze strony senatorów** mniejszości narodowych, a zgoła nieoczekiwany ze strony senatorów o przekonaniach konserwatywnych: jako efektowny mówca dał się poznać, Ukrainiec sen. Łoboda, — **a z niesłychanem zaciekawieniem wysłuchano przemówienia sen. Janusza Radziwiłła, w którego wywodach brzmiała wyraźnie nuta zdecydowanej opozycji wobec projektu rządowego. W zestawieniu z tą mową o akcentach mocnej krytyki pod adresem krępowania wolności prasy, obozu izolacyjnego i pozbawienia więźniów brzeskich dobrodziejstw amnestji— z** tem dziwniej brzmiały wywody sen. Marjana Malinowskiego, dawnego członka PPS. i sen. Wacława Sieroszewskiego, którzy wypowiadali się kategorycznie przeciwko wszelkim poprawkom, mającym na celu rozszerzenie amnestji".

Ocena „Kurjera Porannego" jest niezmiernie charakterystyczna.

***

„Goniec Warszawski" analizując dyskusję senacką na temat amnestji, stwierdza dalszy ciąg rozkładu obozu „sanacyjnego":

„Zmiany idą wyraźnie w kierunku odsuwania od jądra sanacji obu skrzydeł, to znaczy konserwatystów i lewicy radykalnej. Dowodem tego było z jednej strony głośne i odważne wystąpienie sen. Machalskiego, z drugiej wczorajsze przemówienie sen. Radziwiłła. Jakkolwiek niezadowolenie .wywołane zostało w obu wypadkach bardzo różnemi powodami, to jednak w rezultacie zarówno lewica sanacyjna, jak i konserwatyści oddalają się coraz bardziej od kierownictwa obozu prorządowego".

***

W „Buncie Młodych" zamieszczony jest niesłychanie brutalny atak na Czechosłowacje. Wywody autora stoją zresztą na poziomie jakiejś Pipidówki.

Ciekawe, coby „Bunt Młodych" powiedział, gdyby jakiś niepoczytalny w Polsce cudzoziemiec coś podobnego napisał o armji polskiej?

***

W sferach urzędowych wysunięty jest projekt redukcji mężatek. Pisma donoszą, że projekt przewiduje redukcje tych mężatek, których zarobki łącznie z mężowskiemi przewyższają 400 zł. O skutkach tej poronionej koncepcji pisze „Kurjer Poranny".

„Dekret o redukcji mężatek, idący po linji opracowanych wniosków, spowodowałby nietylko wstrzymanie się młodzieży od zawierania małżeństw, ale nawet groźne objawy masowego unieważnienia małżeństw i rozwodów. Już same pogłoski, nieoparte jeszcze na żadnych realnych postanowieniach rządu wywołały, jak nas informują liczne wypadki wszczęcia postępowania o unieważnienie małżeństw, — jak również odwołanie ogłoszonych już zapowiedzi".

S-EK.

Modest Radzikowski

Wczoraj donosiliśmy o zgonie tow. Modesta Radzikowskiego, wiceprzewodniczącego Praskiej Dzielnicy im. Stefana Okrzei Org. Warszawskiej P. P. S.

Pogrzeb tow. Radzikowskiego odbędzie się w poniedziałek, 23 b. m. o godz. 3 popoł. z kaplicy szpitala Wolskiego, ul. Płocka 26 (Wola) na cmentarz Brudnowski. Kondukt pogrzebowy przechodzić będzie koło godz. 4.30 pp. obok kościoła św. Florjana na Pradze.

Tow. Radzikowski od trzydziestu lat brał udział w socjalistycznym ruchu robotniczym. Urodził się 26 września 1890 r. W 1905 r., jako uczeń, został wyrzucony ze szkoły za działalność rewolucyjną. W jakiś czas potem został aresztowany i osadzony w „forcie Aleksieja", a potem administracyjnie zesłany na 2 lata. Przed wojną jest członkiem i działaczem Socjalnej Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. W 1912 roku zostaje wzięty do wojska i bierze udział w wojnie europejskiej. Był wzięty do niewoli i siedział w obozie koncentracyjnym.

Po powrocie z niewoli wraca do czynnej działalności w Komunistycznej Partji Polski. Jest dwukrotnie aresztowany i sądzony. Spędza w więzieniu około 6 lat.

Przed paru laty wraz z t. zw. opozycją Komunistycznej Partji Polski wstępuje do P. P. S., w której działalności bierze czynny udział, jako lubiany i popularny działacz robotniczy na Pradze. Od roku był wiceprzewodniczącym dzielnicy Praskiej P. P. S.

Niewesoło

P. wicepremjer Kwiatkowski, mówiąc niedawno w Sejmie o straszliwem położeniu gospodarczem wsi polskiej, nie zawahał się stwierdzić, że warunki, w jakich wieś obecnie się znalazła, można określić jako powrót do prymitywnej „gospodarki naturalnej". Rzeczywistość dostarcza, niestety, aż nazbyt wielu dowodów, ilustrujących całkowitą słuszność poglądu p. wicepremjera. Oto np. jeden z wielu kompetentnych głosów, wskazujących na zdrowotne konsekwencje nędzy wiejskiej.

W czasopiśmie p. n.: „Sprawy Lekarskie" dr. J. Węgrzynowska— na podstawie obserwacyj i badań, przeprowadzanych w różnych dzielnicach kraju, podaje, że na jedno łóżko przypada na wsi przeciętnie 2, 9 osób, a pościel (wskutek braku mydła do prania, zmieniana jest raz na parę miesięcy. Dzieci przeważnie idą do szkoły bez śniadania; czasem z kawałkiem chleba w kieszeni, a często pozostają naczczo do obiadu. W tych warunkach stan zdrowotny dzieci wiejskich przedstawia się fatalnie,—tembardziej, że wracają one ze szkoły do domu nie na odpoczynek, lecz do pracy, zaś w okresie wakacyjnym mają tej pracy domowej i w polu znacznie więcej. Dr. Węgrzynowska zbadawszy parę tysięcy dzieci szkolnych — doszła do wniosku, żeż ZALEDWIE 35 PROC. spośród nich można uważać za zdrowe!

Spośród trzech tysięcy zbadanych kobiet, aż dwie trzecie (65 proc.) było chorych na niedomagania, wynikające spowodu przedwczesnego przystąpienia pracy po porodzie. Brak opieki lekarskiej i ciężkie warunki materjalne, uniemożliwiające korzystanie z jakiejś płatnej pomocy w gospodarstwie, wytwarzają stan rzeczy, groźny dla przyszłości 20 miljonów ludzi w Polsce. Dr. Węgrzynowska podkreśliła, że zabranie kogokolwiek z rodziny chłopskiej do szpitala choćby na czas niedługi pociąga za sobą ruinę materjalną całej rodziny. Dlatego też ludność wiejska wstrzymuje się od wzywania lekarza, nawet w najcięższych wypadkach chorób zakaźnych, co sprzyja szerzeniu się rozmaitych epidemij.

W bezstronnem oświetleniu fachowo - lekarskiem „tężyzna" i „mocarstwowość" polska o czem tak wiele się deklamuje w gazetkach „sanacyjnych", stoją naprawdę pod wielkim i przerażającym znakiem zapytania. Gdy o tem wszystkiem mówili, gdy to wszystko przewidywali rozsądni i niezależni przedstawiciele społeczeństwa w poprzednich Sejmach — widziano w tem jedynie „intrygi partyjnictwa". Dopiero w Sejmie p. Sławka dość późno z innej strony uderzono na alarm. Ale to opóźnienie kosztować może drogo — i to nietylko tych, niestety, którzy je zawinili.

BD.

Posiedzenie Senatu

P. Al. Prystor i ks. Janusz Radziwiłł

Po uzupełnieniu przez marszałka Prystora porządku dziennego i przyjęciu tego wniosku przez Izbę marszałek oświadczył:

„Na wczorajszem posiedzeniu senator Radziwiłł w przemówieniu swem użył zwrotu, który po zapoznaniu się ze stenogramem uznałem za niedopuszczalny w naszych obradach i postanowiłem z protokułu i stenogramu wykreślić. Sen. Radziwiłła przywołuję za to do porządku".

Panu marszałkowi Senatu przysługuje pełne prawo przywołania senatorów do porządku za taki lub inny zwrot w przemówieniu. Marszałkowie Senatu, jedni częściej, drudzy rzadziej z prawa tego korzystali.

Inna rzecz skreślenie ustępu z przemówienia. Marszałek może, a nawet obowiązany jest skreślić taki ustęp z przemówienia, w którym mówca wykroczył przeciw **obowiązkowi wierności dla Państwa.**

Znamy skreślony przez p. Marszałka ustęp i ani rusz nie możemy dopatrzeć się w nim wykroczenia przeciw wierności dla Państwa, nazewnątrz jednak niewątpliwie wrażenie takie zostanie.

My zaś mamy wrażenie, że p. Marszałek Prystor przeholował w interpretowaniu regulaminu.

UCHWALONE USTAWY.

Bez dyskusji uchwalono ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1934/5 i 1935/6 oraz nowelę do ustawy o kontroli długów państwowych.

Sprawę umowy gospodarczej z Niemcami referował sen. Fudakowski.

Sen. Trokenheim wypowiedział się przeciw umowie, a sen. Jeszke uważa, że umowa w wielu dziedzinach naraża na szwank przemysł i handel polski.

Ustawę przyjęto, jak również ustawy ratyfikacyjne do umów handlowych ze Szwajcarją i Hiszpanją.

W końcu marszałek zawiadomił, iż sen. Cholewicki zrzekł się mandatu.

Nowe prądy i nowe potrzeby

Program Stronnictwa Ludowego

Prosiliśmy ob. St. Miłkowskiego jednego z przywódców młodzieży ludowej i zarazem wybitnego członka komisji programowej Str. Ludowego o sformułowanie dla nas i dla naszych czytelników oceny nowego programu Str. Ludowego, uchwalonego w głównych zarysach na ostatnim Kongresie. Uwagi ob. Miłkowskiego zamieszczamy bez żadnych, oczywiście, zmian.

Red.

Ruch ludowy w Polsce ostatniemi czasy przechodzi szerokie przemiany tak pod względem zwartości organizacyjnej, jakoteż krystalizowania i formułowania własnej ideologji i programu. Stara się gorączkowo i szybko wypełnić tę potężną lukę, dochodząc do zrozumienia, że dopiero wypromieniowanie własnej ideologji jest wyrazem dojrzałości danego ruchu społecznego.

Konieczność określenia własnej ideologji i programu wysunęła organizacja młodzieży wiejskiej „Wici", formułując podstawy t. zw. agraryzmu. Ostatni Kongres „Wici", który odbył się przy końcu października b. r. pierwszy etap swojej pracy myślowej zawarł w uchwalonych zasadach społeczno - gospodarczych, które są deklaracyjnem ujęciem założeń agraryzmu na tym odcinku.

Po tej linji poszedł również świeżo odbyty kongres Stronnictwa Ludowego, uchwalając nowy program, oparty na zasadach agraryzmu.

W zakresie ustroju politycznego nowy program Stron. Ludowego **zasadniczych zmian nie wnosi, stojąc nadal na gruncie demokracji. Najważniejszą nowością jest projekt zastąpienia Senatu Naczelną Izbą Gospodarczą oraz projekt zniesienia proporcjonalności.**

Natomiast w zakresie ustroju społeczno-gospodarczego uchwalony program S. L. jest olbrzymim skokiem wprzód. Stronnictwo Ludowe staje wyraźnie **na gruncie antykapitalistycznym**, stwierdzając, że kapitalizm niezdolny jest do opanowania obecnych trudności, wobec czego przyszły ustrój gospodarczy winien być oparty na 5 podstawowych zasadach, wynikających z założeń agraryzmu.

1) Praca fizyczna czy umysłowa jest jedynym tytułem do udziału w dochodzie społecznym.

2) Prawo własności ma być uzgodnione z interesem społecznym i nie może być podstawą wyzysku człowieka przez człowieka.

3) Pieniądz ma być miernikiem wartości, pośrednikiem wymiany i środkiem oszczędności, a nie narzędziem spekulacji.

4) Planowa gospodarka ma dostosować produkcję do potrzeb społecznych oraz zapewnić wszystkim pracę i sprawiedliwy udział w dochodzic społecznym.

5) Powszechne związki zawodowe, o charakterze samorządów gospodarczych, reprezentować mają interesy poszczególnych zawodów i współdziałać przy ustalaniu i wykonywaniu planu gospodarczego.

Program S. L. nie idzie zatem po linji całkowitego zniesienia własności prywatnej ale staje na stanowisku wydatnego jej ograniczenia i podporządkowania interesowi społecznemu. Stwierdzenie, że podstawą do udziału w dochodzie społecznym jest praca fizyczna czy umysłowa, każe wyprowadzić logiczny wiosek, że w proponowanym ustroju w zasadzie zniknie kategorja właścicieli prywatnych środków produkcji, posiadających je w takim rozmiarze, któryby wymagał posługiwania się głównie pracą najemną.

Agraryzm uznaje zatem własność prywatną środków produkcji tylko tam, gdzie nie jest ona podstawą wyzysku człowieka przez człowieka i gdzie względy społeczne tego wymagają. Ziemia w ręku chłopa umożliwia mu stworzenie warsztatu pracy, który dla niego jest jedyną zazwyczaj podstawą bytu. Drobny warsztat rolny w końcowym efekcie gospodarowania z reguły jest wydatniejszy t. zn. z określonej powierzchni ziemi chłop potrafi kilkakroć więcej wyprodukować, aniżeli obszarnik, prowadząc gospodarkę bardziej intensywną. Większa produkcja rolna w naszych warunkach przeludnienia i niedojadania jest niewątpliwie ze społecznego punktu widzenia momentem decydującym.

Powyższe względy ideologiczne — jako też olbrzymie przeludnienie wsi zgóry wskazuje kierunek rozwiązania kwestji rolnej w Polsce. Kongres S. L. stanął na wyraźnem stanowisku, że wszelka wielka własność rolna winna być wywłaszczona bez odszkodowania. Ziemia w całości musi przejść w ręce tych, którzy na niej osobiście pracują. Podstawą przyszłego ustroju rolnego ma być indywidualny, samodzielny warsztat rolny, którego wielkość zależeć będzie od warunków przyrodniczych i ekonomicznych. Co innego bowiem jest posiadanie 5 ha pod Warszawą, a co innego na Polesiu czy Wileńszczyźnie. Zatem program S. L. przewiduje likwidację wielkiej własności ziemskiej w czyichkolwiek rękach onaby się znajdowała. Miałoby to kolosalne znaczenie społeczne, polityczne i kulturalne. Zniszczenie ziemiaństwa — to zniszczenie najpoważniejszego źródła reakcji społecznej, to umożliwienie warstwie chłopskiej normalnego rozwoju kulturalnego, który dzisiaj jest hamowany przez dwór i plebanję.

W kształtowaniu nowego ustroju rolnego program S. L. dużą rolę wyznacza spółdzielczości, jako zbiorowej, kolektywnej formie działania. Spółdzielczość ma usunąć techniczne, ekonomiczne i organizacyjne braki induwidualnej, drobnej gospodarki rolnej. Zatem u podstaw przyszłego ustroju rolnego byłby indywidualny warsztat rolny, który z natury rzeczy musiałby się związać z innemi dla pewnych, zbiorowych poczynań. Wogóle agraryzm w dużym stopniu opiera się na spółdzielczości, która między innemi ma przejąć na siebie funkcje wymiany, przetwórstwa i t. p.

Progarm S. L. przewiduje, że nawet tak pojęta reforma rolna nie rozwiąże całkowicie kwestji przeludnienia wsi, dlatego też wskazuje na konieczność stworzenia dla bezrobotnej ludności wiejskiej nowych form zatrudnienia przez podjęcie na wielką skalę planowej meljoracji nieużytków rolnych, podniesienie wydajności gospodarstw, rozwój rzemiosła, przemysłu ludowego, przetwórstwa, spółdzielczego zbytu, drobnej i średniej spółdzielczej wytwórczości przemysłowej i t. p.

Odnośnie do zagadnienia rozwiązania kwestji przemysłowej S. L. stwierdza, że maszyna winna służyć pomnażaniu dobrobytu całego społeczeństwa nie zaś bogaceniu się jednostek. Wypowiadając się przeciw nadmiernej etatyzacji warsztatów pracy — stoi na stanowisku uspołecznienia wielkiego przemysłu w formie przejęcia go przez zorganizowane społeczeństwo (spółdzielczość, samorząd i t. d.).

Uspołecznionemi mają być również wszelkie instytucje kredytowe.

Z powyższego widzimy, że jakkolwiek są to tylko wytyczne programu, które mają być w przyszłości nadal rozpracowywane i pogłębione — to jednak zupełnie wyraźnie stawiają one ruch chłopski na platformie walki o nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny. Moment ten stwarza ideologiczne i programowe podstawy do współdziałania chłopów z robotnikami i inteligencją pracującą.

Z innych punktów programu na uwagę zasługuje rozwiązanie problemu miejszościowego.

Kwestję żydowską program S. L. stawia na płaszczyźnie zagadnień gospodarczych, uznając konieczność wyzwolenia się od różnych form wyzysku szczególnie w dziedzinie pośrednictwa handlowego, które dzisiaj w lwiej części znajduje się w rękach żydowskich. Rozwiązanie kwestji żydowskiej leży zatem na drodze wyzwolenia się wsi i usamodzielnienia pod względem gospodarczym. Proces ten dotknie głównie Żydów — ale również nie oszczędzi i Polaków, którzy dzisiaj ten sam proceder wykonują. Jest to więc raczej rozwiązywanie pewnych społecznych problemów, nie zaś rasowych.

Politycznie Kongres odgrodził się od wszelkich gwałtów antyżydowskich, które potępił, oraz stanął na stanowisku równouprawnienia Żydów i popierania emigracji.

Co zaś do zagadnienia mniejszości słowiańskich — to program S. L. stoi na stanowisku demokratycznej równorzędności, uznając prawo do rozwoju ich kultury narodowej, szerokiego samorządu i t. p., jakoteż współudział w podziale tamże znajdującej się wielkiej własności ziemskiej.

Jeśli zaś chodzi o kresy zachodnie — to S. L. uznaje potrzebę wzmocnienia ich elementem polskim, drogą osadnictwa drobnorolnego. Chłop zawsze był ostoją polskości i stokroć trudniej go wynarodowić z aniżeli tych, co mają pełne usta frazesów narodowych i potrjotycznych.

Wykonanie programu Sstr. Ludowego wymaga pokonania olbrzymich trudności. Przebudowa społeczna, która ma dotknąć warstwy posiadające, może się dokonać tylko przez zjednoczony wysiłek Świata Pracy, który zapomni o drobnych różnicach, a wysiłek swój skieruje ku celom zasadniczym.

Kongres S. L. dał temu wyraz, uchwalając rezolucję, zgłoszoną przez N. K. W., w której jest mowa o konieczności współdziałania chłopów z robotnikami w walce z faszyzmem i w dążeniu do budowy nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego.

Faszystowski „pacyfizm"

Na marginesie mów Lavala i Hoara

Projekt Lavala - Hoara, jak było do przewidzenia, upadł. Mussolini nie raczył odpowiedzieć na ten projekt, nie „wypadało" mu przecież po odrzuceniu projektu przez Abisynję wyrazić swej zgody, bo możnaby było uznać to za słabość Włoch. Mussolini wolał przeczekać, aż wyjaśni się sytuacja w Paryżu, Londynie i Genewie, a gdy przekonał się, że projekt nie ma szans przejścia, również dał w przemówieniu do zrozumienia, że projekt mu nie odpowiada.

W związku z tym nieszczęsnym projektem wypowiedzieli się w parlamencie obaj jego autorzy, a zarazem winowajcy.

Ostatecznym argumentem, którym obaj bronili projektu, było — **dążenie do uniknięcia wojny.** Ale argument ten wygląda inaczej w rozumowaniu Hoara i inaczej u Lavala.

Hoare powiada: sankcje naftowe byłyby skuteczne, gdyby zakaz był stosowany w całej rozciągłości i gdyby wzięły w nich udział także nie-członkowie Ligi. Ale Francja odmówiła udziału w tych sankcjach, a Włochy oznajmiły, że sankcje naftowe to wojna. Anglja zostałaby wciągnięta w wojnę, którą musiałaby zapewne sama rozegrać z Włochami, dotąd bowiem nikt poza Anglją „nie ruszył ani jednego statku, ani jednego żołnierza, ani jednego samolotu".

W tej obronie Hoara jest trochę racji. Anglja od początku stała na stanowisku, że sankcje muszą być akcją zbiorową, a skoro Francja wyłamuje się z nich, to Anglja formalnie jest w porządku.

Ale obrona ta ma dwa słabe punkty. Przedewszystkiem nie powinno się brać serjo pogróżek Mussoliniego. Groził on przecież wojną w razie zastosowania jakichkolwiek sankcyj. Te pogróżki mają wszelki charakter wymuszania i nastraszania. Gdyby zastosowano sankcje naftowe i one robiłyby swoje, to Mussolini raczej ugiąłby się, niż rozpętał wojnę z jedną choćby Anglją. Spekulacja Mussoliniego na pacyfizm innych krajów jest dotąd najsilniejszym jego orężem, ale gdyby się przekonał, że spekulacja ta jest mylna, toby się opamiętał.

Drugim błędem Hoara jest to, że — wierzy Lavalowi. Laval niewątpliwie zaręczał mu w imieniu swego kraju, że Francja nie pójdzie na sankcje naftowe. Laval postępuje tu, jako pełnomocnik Mussoliniego. Ale Laval uroczyście zapewniał, że podda się uchwałom Ligi. I obowiązkiem Hoara było postawić Lavala przed wyborem: albo Liga, albo Mussolini. Bardzo wątpimy, czy Laval wybrałby wówczas Mussoliniego, a gdyby to uczynił, toby go obalono i na jego miejsce przyszedłby człowiek, nie obarczony przyjaźnią Mussoliniego.

Hoare chwali sobie współdziałanie z Francją. Owszem, ono jest konieczne. Ale chodzi o to, co w danej chwili jest więcej warte i potrzebne: czy ratowanie Ligi, czy współdziałanie nietyle z Francją, co z Lavalem i — faszyzmem francuskim.

Albowiem **Laval stał się tubą faszyzmu.** Jak Mussolini spekuluje na szczery pacyfizm innych narodów, tak Laval spekuluje na obłudny „pacyfizm" faszystów francuskich. Faszyści francuscy, prasa faszystowska we Francji — częściowo przekupiona przez Włochy — agituje gwałtownie za pokojem, zwalczają równie gwałtownei sankcje przeciw Włochom, ale zato domaga się sankcyj przeciw... Abisynji w razie odrzucenia projektu paryskiego. Faszyzm francuski wie co go czeka w razie klęski Mussoliniego i dlatego broni go zaciekle, bo w ten sposób broni siebie samego.

Między stanowiskiem Hoara i Lavala zachodzi tedy ta duża różnica, że Hoare, posłuszny opinji społeczeństwa, nie cofnąłby się w ostateczności przed wojną, o ileby inne państwa poparły Anglję. Laval zaś zgóry odrzuca nietylko tę możliwość, ale **odrzuca możliwość klęski Mussoliniego.** W tych warunkach kapitulacja Hoara przed Lavalem była też kapitulacją przed Mussolinim.

Jak dalej potoczą się wypadki, trudno przewidzieć.

Teraz, po dymisji Hoara punkt ciężkości skolei przenosi się do Francji, gdzie dymisja Herriota z prezesury stronnictwa wskazuje na silne fermenty wśród radykałów i na możliwość przesilenia rządowego.

Bardzo wiele zależy od tego, jak zachowa się nowy minister spr. zgr. Anglji i czy Laval padnie, a na jego miejsce przyjdzie polityk, który dochowa wierności Lidze. Chodzi o to, by minister Francji nie był zarażony „pacyfizmem" faszystowskim.

Od początku wojny abisyńskiej twierdziliśmy, że sankcje należało zacząć „od grubszego końca", a nie od dawek homeopatycznych. Zgodnie z uchwałą Międzynarodówek Socjalistycznej i Zawodowej należało zamknąć kanał Suezki, a wojny jużby nie było.

Obawa przed wojną powszechną? Powtarzamy: nie wierzymy pogróżkom Mussoliniego. Ale gdyby Mussolini istotnie w przystępie „boskiego gniewu" rzucił rękawicę 50 państwom, z Anglją i Francją na czele, to czyż Włochy nie zostałyby zgniecione w ciągu kilku tygodni, jeśli nie dni? I czy taka ofiara ze strony państw Ligi nie byłaby stokrotnie wynagrodzona upadkiem faszyzmu włoskiego, zwiastującym klęskę faszyzmu międzynarodowego i jutrzenkę nowej ery, ery rozbrojenia i pokoju?!

W imię prawdziwego pacyfizmu należy być gotowym do wszelkich ofiar w walce z „pacyfizmem" faszystowskim.

Wojną z faszyzmem włoskim możemy odkupić o wiele straszniejszą wojnę z hitleryzmem w przyszłości bliższej lub dalszej.

(j. m. b.)

Zdziczenie

Przeciw fali antysemityzmu

To, co się dziś dzieje na ulicach wielu miast i niektórych wsi Polski, powinno wywołać głębokie zastanowienie wszystkich rozumniejszych obywateli państwa.

To nie jest już antysemicka agitacja — ustaje bowiem elementarne **BEZPIECZEŃSTWO** pewnej kategorji obywateli. Bierzemy pierwszy lepszy dziennik do ręki, np. endeckiego „Gońca" (Nr. 230). Czytamy, że we Woli pod Błoniem wrzucili nieznani sprawcy **granat ręczny** do sklepu Lewkowiczów; granat zniszczył sklep i **zranił** krewną właścicielki, Zanderównę. Czytamy, że we Lwowie w niedzielę bojówka endecka zaatakowała lokal, w którym miał odbyć się wiec młodzieżowy przeciw ekscesom antysemickim. Atak odparto, ale „bojówkarze" zaczęli na ulicach napastować spokojnych przechodniów. Żydów **bito** różnemi narzędziami — kijami, rzemieniami z gałkami, sztabami żelaznemi. Stwierdzili to lekarze. Przechodnie padali na ziemię, brocząc krwią lub ostatkiem sił docierali do aptek. Pogotowie opatrzyło 15 osób. Młodemu maturzyście Chanelesowi zadano w plecy rany nożem; stan jego ciężki. Spis pokaleczonych osób podaje lwowska „Chwila".

Taki sobie obrazek... Wzięty dla przykładu. Coraz częściej, niemal już codziennie czytamy podobne doniesienia.

Co będzie dalej? Prasa endecka z „Dziennikiem Narodowym" na czele szczuje codziennie.

Część „sanacji" postanowiła mieć **swój** antysemityzm, aby chwytać antyżydowskie nastroje na „sanacyjny" żagiel. To też „Nakazy Dnia" (patrz np. Nr. 7) we wstępnych artykułach podżegają przeciw Żydom, jako „okupantom". Zapowiadają, że wkrótce „polskiej ziemi sprzykry się" (?) tolerować Żydów.

A gdzie jest, zapytamy, tak podkreślane, tak manifestowane, tak ostentacyjnie głoszone **chrześcijańswo**, obozu „narodowego?" Czyżby znalazło się na żelaznym końcu kija pogromowego? Poczytajmy sobie, co pisze zacny ks. **Prądzyński** w „Kurjerze Poznańskim". Właśnie w chwili, gdy „Hitlerja" znęca się nad Żydami i **KATOLIKAMI**, ks. Prądzyński pisze:

> „Metoda niemiecka w załatwianiu się z żydami *nie wystarczy (!) dla Polski*, cierpiącej na 10 proc. żydów i żydofilów. Zarządzenia w rodzaju niemieckich *starczą jedynie na okres przygotowawczy* (!!) tego, *co w Polsce jest koniecznością" (?)...*

Trzeba przyznać, nawet konserwatywny „Bunt Młodych" (Nr. 23) daje ostrą odprawę namiętnemu księżulkowi. Ale agitacja idzie! Hitlerowska metoda, powiadają agitatorzy, nie wystarczy.

Istotnie, wodzowie III-ciej Rzeszy (Schacht np.) ostro zastrzegli się przeciwko ulicznym ekscesom; oświadczyli, że uznają tylko drogę „ustawową" (patrz np. „ustawy" Norymberskie). A w Polsce sprawa coraz bardziej przenosi się **na ulicę...**

Rozumiemy — **kryzys** boleśnie uderzył w drobną burżuazję, spowodował ogromne bezrobocie młodej inteligencji, spotęgował współzawodnictwo, wywołał nastrój rozpaczy, rzuca zdezorganizowaną młodzież na ulicę w poszukiwaniu — **winowajcy** biedy i bezrobocia. A całego splotu kapitalistycznych warunków ta młodzież nie widzi — uderza więc w Żyda, najczęściej właśnie tego najbiedniejszego, w ofiarę tegoż kryzysu. Bo starsi i „doświadczeńsi" tak **uczą tę młodzież! Objektywnie** bowiem (przedmiotowo) jest ten uliczny antysemityzm drogą **do WZMOCNIENIA POZYCYJ KAPITAŁU,** drogą do faszyzmu typu Hitlera, drogą do rozbijania klasy robotniczej. Naturalnie, rozgoryczona, bezrobotna młodzież z drobnej najczęściej burżuazji staje się poprostu nieświadomem **narzędziem** polskich faszystów hitlerowskiego typu.

Ale teraz nie o to nam chodzi. Chodzi poprostu o **elementarne bezpieczeństwo** dla obywatela. Czy ma istnieć **Państwo**, czy też **CHAOS?** Polscy hitlerowcy zacierają ręce i chcą płynąć na antysemickiej fali — ku władzy, ku dyktaturze. A narazie tworzą chaos, dezorganizują społeczeństwo, kompromitują Polskę.

K. CZAPIŃSKI.

Irlandja przywraca do życia zamarły język gaelicki

Niezmiernie interesujący proces dokonywa się w ostatnich już nawet nie latach, a poprostu miesiącach, w Wolnem Państwie Irlandzkiem.

Irlandczycy, naród pochodzenia celtyckiego, do czasów podboju przez Anglję, a nawet nieco później, bo jeszcze w początkach XVII-go wieku, mówili wyłącznie językiem „gealickim", należącym do wymarłych dziś w Europie niemal całkowicie języków celtyckich. W języku tym jeszcze we wczesnem średniowieczu pisano książki religijne, a bogata literatura pieśni i sag irlandzkich znana była w całej ówczesnej Europie. Irlandja była we wcześniejszem średniowieczu jednym z bardziej kulturalnych krajów. Kraj ten miał oryginalną strukturę kościelną, gdyż oparta ona była nie na hierarchji biskupów, ale na klasztorach.

Kilkusetletnie panowanie Anglików wytrzebiło jednakże niemal zupełnie starożytny język, irlandzki. W chwili uzyskania przez Irlandję samodzielności państwowej w ramach imperjum brytyjskiego, językiem gaelickim posługiwała się już tylko najuboższa ludność rybacka na zachodniem wybrzeżu wyspy w kilkudziesięciu zaledwie gminach.

Irlandczycy, którzy przyjęli język angielski, mimo to, postanowili obecnie przywrócić starożytny język przodków do dawnego znaczenia. Rząd irlandzki postanowił ni mniej ni więcej, tylko zmienić język całego narodu. W tym celu wydano szereg zarządzeń.

W r. 1921 na 2 i pół miljona Irlandczyków, zaledwie 20.000 mówiło po gaelicku. Jednakże już od lat czterdziestu działa w Irlandji „liga gaelicka", która rozwija bardzo żywą działalność, organizując corocznie około 20 kursów rocznie dla nauki starego języa irlandzkiego. Liga ta jest jedną z głównych pomocnic Rządu w jego reformach.

Rząd Wolneg Państwa przedewszystkiem wprowadził język gaelicki, jako drugi język obok angielskiego, obowiązujący w szkołach. Wydano podręczniki gaelickie opracowano gramatykę tego języka i unowocześniono go. Dzisiejsze dziecko irlandzkie, opuszczając szkołę, umie niemal tak dobrze po gaelicku, jak po angielsku. Obecnie już wychodzą trzy tygodniki w języku gaelickim, a dwa subwencjonowane teatry w Dublinie i w Galway grają wyłącznie w języku gaelickim.

Przy pomocy Rządu rozpoczęto systematyczną akcję dokonywania przekładów najsłynniejszych dzieł literatury angielskiej i europejskiej na język gaelicki. Od r. 1920 przetłumaczono około 1.000 tomów. Każde dziecko, które w szkole zgłasza jako język ojczysty gaelicki, otrzymuje premję od państwa, w wysokości 2 funtów angielskich rocznie. Plan Rządu irlandzkeigo polega na tem, aby w ciągu 50-ciu lat zrównać praktycznie oba języki, t. j. angielski i gaelicki w Państwie Irlandzkiem.

Z życia króla Grecji

Król Jerzy II przybył do Aten w poniedziałek i bardzo starał się o to, by nie wjechać do swej stolicy we wtorek. A mianowicie dlatego, że Grecy są niezmiernie przesądni! Żaden obywatel Grecji nie rozpoczyna jakiegoś przedsięwzięcia we wtorek, gdyż dzień ten — ich zdaniem — przynosi nieszczęście. Jako potwierdzenie przesądu tego podają fakt, że przecież Turcy zajęli Konstantynopol właśnie we wtorek. Wobec tego wystosowano gorącą prośb do króla — aby przybył do stolicy w poniedziałek, a nie we wtorek.

Podczas swego pobytu w Londynie, król Jerzy mieszkał w więcej niż skromnym pensjonacie i bardzo często jego sytuacja finansowa była zupełnie nieświetną. Roczny jego dochód przekraczał rzadko sumę 28 tysięcy franków. ...ec przyznać trzeba, że nie jest to zbyt wiele. Pieniądze te stanowiły dochód z niewielkiej własności ziemskiej, którą rodzina jego posiada w Danji.

Ileż to razy obecny król odpowiadał odmownie na zaproszenia, gdy nie miał dość pieniędzy na napiwki dla służby w gościnnym domu! A teraz!... Fortuna kołem się toczy...

Prastara wiedza w Chinach

Astronomja z przed 5 tysięcy lat

Jedną z pierwszych nauk, która ujrzała światło dzienne w zamierzchłych czasach, była niezaprzeczenie astronomja. Zjawiska niebieskie, początkowo zupełnie niezrozumiałe, często groźne w swej tajemniczości i prawie zawsze związane z kosmogonją wczesnych religji, wywierały na umysł ludzki wrażenie równie silne w Chinach, jak w Indjach, Egipcie lub w Babilonji.

Pierwsze wydarzenie historyczne, związane z astronomją w Chinach, przypada na okres panowania cesarza Hoang-Ti. Monarcha ten, panujący na 25 stuleci przed naszą erą, rozkazał zbudować wówczas obserwatorjum astronomiczne, i zarządził rewizję kalendarza.

Ta okoliczność już przemawia za tem, że podstawy astronomji były znane Chińczykom znacznie wcześniej, gdyż istniał już kalendarz, który najwidoczniej miał czas okazać się niedostatecznym. Astronomowie ówcześni obserwowali słońce i pięć znaych planet.

Jeden z nich stwierdził nieruchomość gwiazdy Polarnej. Wiadomy był im również fakt niezgodności okresu odmian księżyca z rokiem słonecznym, co pociągało za sobą konieczność wstawiania miesięcy księżycowych.

Były nawet próby budowania przyrządów, wyobrażających ruchy ciał niebeiskich. Kronika z roku 2356 przed Chrystusem mówi o rozporządzeniu ówczesnego cesarza, który rozkazuje swym astronomom zbadać „nieprawidłowości zachodzące w ruchach słońca i księżyca".

Pierwsza wzmianka o zaćmieniu słońca przypada w kronikach chińskich na rok 2100 przed Chr. Wydarzenie to jest połączone z epizodem dramatycznym: dwaj stronomowie nadworni Hi i Ho, którzy nie przepowiedzieli zaćmienia, zostają za to skazani na karę śmierci.

W relacjach chińskich czytamy o istnieniu specjalnych dzienników, w których zapisywano obserwacje, dotyczące zaćmień i komet. Istniały tu wreszcie traktaty o gwiazdach spadających.

Zmierzch rosyjskiego Iwana

Jak wiadomo, najbardziej rozpowszechnianem imieniem w Rosji było dotychczas imię Iwan. Imię to stało się poniekąd przysłowiem i kojarzy się z pojęciem o miljonowych rzeszach ludności rosyjskiej, wśród której Iwany stanowiły największy odsetek obywateli rozległego państwa. Jeden z młodych uczonych statystów sowieckich Nefedow przeprowadził interesujące badania statystyczne w urzędach stanu cywilnego kilku większych miasta i sporządził statystykę imion nadawanych nowonarodzonym już po rewolucji komunistycznej. Statystyka ta dała nieoczekiwane rezultaty. Okazało się, bowiem, że liczba Iwanów zmalała do minimum. Imię to w ostatnich latach przeciętnie nadawane było zaledwie jednemu procentowi nowonarodzonych obywateli sowieckich. W niektórych miastach np. w Leningradzie i w Moskwie imię Iwan zupełnie zniknęło z ksiąg stanu cywilnego.

Jednocześnie ze zniknięciem Iwanów wzrosła znacznie liczba Włodzimierzów i Józefów. Tak np. w Moskwie conajmniej 15 procent nowonarodzonych nazwano Włodzimierzami i tyleż przeciętnie Józefami. Nic dziwnego — Włodzimierz i Józef są to imiona Lenina i Stalina.

Fakt zniknięcia przysłowiowego Iwana rosyjskiego jest ciekawą ilustracją zmian obyczajowych — które przyniosła z sobą rewolucja rosyjska.

Mobilizacja w Abisynji

zakończona zostanie dopiero w lutym

W wywiadze udzielonym ostatnio prezdstawicielowi „Petit Journal", pułkownik belgijski Reul, pełniący przy Rządzie Negusa w Addis Abebie stanowisko doradcy militarnego, podkreślił, że armja abisyńska mogłaby wystąpić w pełnej sile dopiero za jakie dwa miesiące.

Włosi — oświadczył pułkownik — potrzebowali 9 miesięcy dla zorganizowania kampanji abisyńskiej. Abisynja, według opinji płk. Reul, w tym czasie nietylko nie podjęła żadnych kroków w kierunku przygotowania wojny, ale ufając w skuteczność interwencji Ligi Narodów, wycofała słabe nadgraniczne oddziały wojowników 30 km. wgłąb kraju. W chwili wybuchu zatargu, Abisynja nie posiadała armji we właściwem tego słowa znaczeniu. Po ogłoszeniu powszechnej mobilizacji, wojownicy z każdej wioski wyruszyli na wyznaczone im miejsce koncentracji gdzie ,jak w czasach feodalnych, poddawali się władzy miejscowego władyki, noszącego tytuł dżedżaka. Ten prowadził oddział pod rozkazy dedżasmacza, który skolei po skupieniu pod swemi rozkazami wszystkich podległych mu oddziałów, oddawał się pod rozkazy rasa. Tak ukonstytuowana armja wyruszała na front. Marsz wobec braku jakichkolwiek środków komunikacyjnych trwał całe tygodnie, a nawet miesiące. Do końca listopada np. wiele oddziałów w głębi kraju nie zdołało jeszcze dotrzeć do linji frontowej. Zdaniem pułk. Reul, abisyńska siła zbrojna mogłaby odegrać decydującą rolę na froncie dopiero w początkach lutego, ale wtedy rozpoczyna się już w niektórych okolicach Abisynji pora deszczowa.

Z nowego numeru tygodnika humorystycznego „Szpilki". Redakcja i administracja: Warszawa, Widok 9, m. 4, konto P.K.O. 14844.

SŁOWA NA P.

Pacholek — niższej klasy służba vel służalec.

Pacholę — młode chłopię, krótko mówiąc: malec.

Pacholczyk — poseł na sejm jest tego imienia.

Pracowniczy — przymiotnik, modny, bez znaczenia.

Prezes — (w organizacji) — taki prorządowy.

Politkom, no i cenzor zarazem związkowy.

Pułkownik — genjusz, co ma talentów bez liku.

Protekcja — najważniejsza rzecz (po pułkowniku).

Posada — przy protekcji — zjawisko normalne.

Partje — pomimo wszelkich starań — niezniszczalne!

Parlament — pięć lat temu, miał jakieś znaczenie.

Poseł — były kandydat, lojalne stworzenie.

Palec — kiwa się w bucie i myśli, że — działa.

Pensja — czyli dyjeta — conajmniej... niemała.

Podatnik — człek, co cierpi na uwiąd... kieszeni.

Pracownik — warstwa, którą rząd ogromnie ceni.

Postulat — papier, który wrzuca się do kosza.

Pożyczka — dobrowolnie — nikt nie dałby grosza.

Przymus — rzecz, która przecie nie istnieje wcale!

Prasa — album plam.... białych— rozkwita wspaniale!

Protest — protesty dzisiaj są aż nazbyt liczne!

Plajta — bankructwo głośne, jawne, skandaliczne.

Program — poco? Czy źle się bez programu żyje?

Piwo — kto go nawarzył — ten je i wypije!

Nowe książki

Zofja Szymanowska. Opowieść o naszym domu. — „Książnica - Atlas", Warszawa (1935): str. 144.

Autorka tej książki jest siostrą znakomitego muzyka i kompozytora — Karola Szymanowskiego. Gorące uczucie siostrzane, w którem miłość łączy się z dumą, i sentyment dla wspomnień dzieciństwa, spędzonego wspólnie w rodzinnej ukraińskiej Tymoszówce, włożyły autorce pióro do ręki, aby echa dni szczęśliwych i niepowrotnych mogły się kształtem słowa utrwalić. W krótkich rozdziałach książki, będących nierzadko małemi arcydziełami pastelowego wdzięku i subtelnej roboty artystycznej, p. Szymanowska roztacza panoramę radosnej przeszłości domu rodzinnego, kojąc „zapachem dzieciństwa" dorosłe później smutki i cierpienia. Poznajemy więc kolejno wszystkich mieszkańców Tymoszówki, różnych znajomych, nauczycielki, służbę. Nawet zwierzęta z ludźmi zżyte i ulubione, nawet pola, drogi i ogrody — słowem te wszystkie szczegóły, fakty i okruchy przeżyć, które razem wzięte, tworzą całość kompozycji obrazu, jego barwę niezapomnianą, jego powab i aurę.

Miłośnicy talentu Karola Szymanowskiego znajdą też w tych wspomnieniach sporo interesujących fragmentów, dotyczących wczesnej stosunkowo rewelacji jego uzdolnień muzycznych, którym praca i wytrwałość nadały tak górną linję rozwojową. Ojciec rozmiłowany w muzyce, pełna zainteresowań artystycznych atmosfera rodzinnego środowiska, wizyty muzyków, jak Artur Rubinstein, Paweł Kochański i in., wszystkie te okoliczności sprzyjały szybkiemu dojrzewaniu i krzepnięciu talentów tymoszowieckiego panicza.

P. Szymanowska znalazła dla swych wspomnień bardzo szczęśliwą formę literacką. I — co więcej z umiała prześwietlić tę formę blaskiem prawdziwej poezji, która zrodzić się może tylko tam, gdzie słychać głos wielkich i głębokich wzruszeń.

***

Ferdynand Antoni Ossendowski. Mocni Ludzie. Powieść. Warszawa, „Książnica - Atlas" (1935); str. 192.

Nowa powieść popularnego autora ma za temat życie zesłańców polskich na Syberji, po powstaniu listopadowem. Bohaterami powieści są małżonkowie Lisowie, skazani na pewną śmierć w najbardziej dalekich tajgach syberyjskich. Nie poddają się oni jednak złemu losowi, przezwyciężając braki i trudności nędznego istnienia. Nietylko tubylcy stają się wiernymi przyjaciółmi wygnanych z ojczyzny Polaków; nawet wrogie najtrudniejszych nawet sytuawładze rosyjskie muszą powziąć dla ich hartu podziw i szacunek, a jeden z policjantów — wdzięczny za okazaną mu ludzkość i życzliwość — ułatwia wkońcu wygnańcom ucieczkę.

Obok ciekawej, jak zwykle u Ossendowskiego, fabuły i żywo toczącej się akcji, podkreślić również wypada bardzo wierne i porywające opisy przyrody syberyjskiej, warunków bytowania ludów północnych ich wierzeń, zwyczajów i obyczajów — i tego wszystkiego wogóle, co jest geo- i etnograficznem tłem powieści. Nietylko kwalifikacje pisarskie, ale i materjały z czasów własnego pobytu na Syberji zebrane, dały autorowi możność potraktować zadanie powieściowe w sposób, przynoszący czytelnikowi nietylko zadowolenie, ale i pożytek.

F. A. Ossendowski. W krainie niedźwiedzi. Wydanie drugie. Warszawa, „Dom Książki Polskiej", 1936; str. 76.

Bohaterem tego opowiadania jest chłopiec lapoński — Muto, który w puszczach Półwyspu Kolskiego przeżywa szereg przygód łowieckich. Szczytowym ich punktem jest spotkanie z niedźwiedziem, w którem chłopiec — choć ranny pozostaje zwycięscą. Wszystkie przygody Muta polującego w zastępstwie chorego ojca, kończą się jaknajpomyślniej, dzięki odwadze i wytrwałości chłopca, który umie sobie dać radę w sytuacjach, wśród niebezpieczeństw i zasadzek niechętnej ludziom przyrody. Opowiadanie skomponowane zostało w ten sposób, że daje jakby przegląd świata zwierzęcego w puszczach północnych, — i dlatego też, zapewne, zakwalifikowane zostało do serji „Lektura Szkolna". Trzeba jednak zaznaczyć że przegląd to nieco jednostronny, bo dokonany raczej z myśliwskiego punktu widzenia.

***

Paweł Szumilas. Hanusine Serce. Warszawa, „Dom Książki Polskiej", 1936; str. 268.

Trzy opowiadania zawarte w tej książce różnią się bardzo zarówno tematem, jak i wartością opracowania autorskiego. „Hanusine serce". — to jakby parafraza „Tragedji florenckiej" w stylu wsi polskiej. Jest to jednak wieś z czasów dość zamierzchłej przeszłości, kiedy to jeszcze chłopi pijali na „kolację" — wódkę, zajadali kiełbasą i kończyli ucztę herbatą z cukrem. Za wiele w tej historji biuletynów meteorologicznych, za mało zwartości narracyjnej i prawdy charakterów, bo tylko stary mąż — spośród trojga aktorów dramatu — ma w sobie trochę rzeczywistego, nie konwencjonalnego, życia.

„Habent sua fata libeli" („Książki mają swój los") — to bardzo bezpretensjonalna i niewybredna w pomysłach humoreska, której motywem są osobliwe dzieje pierwszej książki młodego pisarza. Najdojrzalsze artystycznie jest niewątpliwie opowiadanie p. t. „Krawczyński". Trochę sztuczny pomysł rozwinięty został zręcznie i umiejętnie. Drobny urzędnik prywatny wiecznie zagłodzony i na brak gotówki cierpiący — pan Krawczyński, pod wpływem odpowiedniej propagandy, wpada na pomysł robienia „oszczędności" i — wszedłszy raz na tę drogę — staje się wprost nieprzytomnym manjakiem i ofiarą chorobliwego rozszczepienia osobowości. Przemiany tego Krawczyńskiego, zademonstrowane czytelnikowi w sposób konsekwentny i sugestywny, zdają się świadczyć o tem, że autor opowiadania mógłby osiągnąć w przyszłości na polu swych usiłowań pisarskich dość interesujące i efektowne rezultaty.

***

Marja Rudnicka. Sol lucet Germaniae. Przygoda profesora Schmidta. Warszawa, 1935; str. 234.

Akcja tej powieści ma charakter aktualno - sensacyjny i rozgrywa się w Niemczech, w przededniu „rewolucji" hitlerowskiej. Uczony chemik, prof. Schmidt, zostaje porwany przez wysłańców pewnej „brunatnej", wojskowo - szpiegowskiej organizacji i zmuszony do kontynuowania eksperymentów zmarłego kolegi, niejakiego Rieslera, który pracował był szereg lat nad wynalazkiem uniwersalnego gazu trującego. Prof. Schmidt kończy — pod terorem— doświadczenia Rieslera, ale świadom straszliwych dla ludzkości skutków nowego gazu, usiłuje zniszczyć rezultat swej pracy, a następnie wymyka się zręcznie z rąk nadzorujących go członków organizacji. Schmidt nie jest bynajmniej programowym pacyfistą, jest tylko uczciwym i spokojnym człowiekiem — i dlatego nie chce za żadną cenę dawać zabójczej broni w ręce gotujących „odwet" całemu światu spiskowców. Ponieważ jednak prof. Schmidt zna tajemnicę wynalazku, zarówno jak zamiary nacjonalistyczno - odwetowej organizacji, pada ofiarą mordu z rąk „nieznanych sprawców", natychmiast po powrocie do swego mieszkania.

Literackie opracowanie „Przygody profesora Schmidta" nie odznacza się, niestety, jakiemiś godnemi podkreślenia walorami. Znajdujemy tu raczej prostotę, ale tę — graniczącą z prymitywizmem, nie z doskonałością. Budowa powieści obarczona jest szeregiem szczegółów i epizodów, nazbyt luźno z całością związanych. Autorka wykonała może — w sposób popularny — swe zadanie publicystyczne, wspomniane w przedmowie, co się tyczy jednak głębszych i trwalszych wartości artystycznych daremnie szukalibyśmy ich w tej książce.

Bolesław Dudziński.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Przesilenie w sytuacji międzynarodowej

Anglja sonduje opinje. — Sprawa rozszerzenia sankcyj

Na temat ewentualnego rozszerzenia sankcyj na naftę, stal i węgiel oświadczono we włoskiem Ministerstwie Prasy i Propagandy, że ewentualny zakaz na naftę i inne surowce uważany byłby nadal przez Rząd włoski za akt szczególnie nieprzyjacielski. (PAT)

***

Jak się okazuje Rząd angielski skierował pod adresem szeregu państw — członków Ligi kwestjonarjusz w sprawie granic wzajemnego poparcia członków Ligi przeciwko napastnikowi. Kwestjonarjusz zawiera pytanie, czy ewentualna pomoc będzie mogła przybrać charakter akcji wojskowej. Dotychczas tylko Francja przyrzekła czynną pomoc wojskową Anglji na wypadek zaatakowania floty angielskiej na morzu Śródziemnem przez Włochy.

Od odpowiedzi uzyskanych przez Rząd angielski zależeć będzie nietylko stanowisko Anglji w sprawie sankcyj naftowych, lecz cała polityka Anglji w stosunku do Ligi, a w szczególności w sprawie ewentualnej rewizji artykułu 16 Paktu Ligi. Według pogłosek, krążących w kołach politycznych, memorjał angielski został skierowany przedewszystkiem do państw basenu morza Śródziemnego, jak Hiszpanji, Grecji i Jugosławji. (ATE)

PRZED DECYZJĄ ST. ZJEDNOCZONYCH

W kołach francuskich wskazują, że obecnie rozpoczyna się, jeśli chodzi o sprawę sankcyj, przerwa, która potrwa conajmniej trzy tygodnie. W dniu 3 stycznia zbiera się kongres amerykański, którego obrady mogą mieć doniosłe znaczenie dla sprawy sankcyj naftowych. Jak wiadomo, Rząd angielski dawał do zrozumienia, że przed uchwaleniem sankcyj naftowych należy zapewnić współdziałanie wszystkich zainteresowanych państw. Paryskie sfery miarodajne stwierdzają, że w obecnej chwili widoki rozwiązania zatargu włosko - abisyńskiego spadły do zera. (ATE)

ROZCZAROWANI PRZYJACIELE

Prasa francuska burżuazyjna, rozważając tok ostatnich wypadków na terenie polityki międzynarodowej, nie ukrywa nadal swego rozdrażnienia, jeśli chodzi o ocenę stanowiska Mussoliniego.

Dzienniki wyraźnie prawicowe nie kryją nadal rozgoryczenia pod adresem Mussoliniego, który dzięki nieprzejednanemu stanowisku naraził przedewszystkiem swych najlepszych przyjaciół.

(PAT)

Marsz wojsk abisyńskich

na froncie południowym

Według wiadomości z Addis Abeby armja abisyńska na froncie południowym posuwa się naprzód kilkoma kolumnami, przebywając dziennie około 25 km.

***

Wiadomość tę potwierdza następujące doniesienie włoskie z Asmary:

„Na froncie południowym eskadry samolotów włoskich bombardowały nieprzyjacielskie straże przednie pod Amino na północ od Dolo. Były to oddziały rasa Desty. Według doniesień lotników włoskich oddziały abisyńskie na wielbłądach i na wozach ciężarowych posuwają się dziennie 20 klm. naprzód".

Kwatera główna abisyńska frontu południowego została przeniesiona z Dżidżiga do Dagahbur.

Rząd abisyński zaprzecza wiadomościom ze źródeł włoskich, jakoby Włosi zajęli ponownie Gorrahai i Gerlogubi.

***

Walki w rejonie rzeki Takazze (front północny) prowadzone są z wielką zaciętością.

We Francji

Możliwość przesilenia rządowego

Laval nie chce ustąpić

Po powrocie z Genewy do Paryża Laval rozpoczął rozmowy polityczne, przedewszystkiem z ministrem poczt Mandelem, który jest zdania, że fiasco projektu Laval — Hoare nie kryje w sobie specjalnego niebezpieczeństwa dla Rządu i, że podczas debaty nad polityką zagraniczną dnia 27 b. m. Rząd nie będzie obalony.

Następnie Laval udał się do pałacu Elizyjskiego, gdzie został przyjęty przez prezydenta Lebrun. Dziennikarzom oświadczył, że „nie po to, aby złożyć dymisję. O tem niema mowy".

Jak twierdzi agencja Havasa, Premjer przedstawił Prezydentowi przebieg ostatniej sesji Rady Ligi Narodów i sytuację wewnętrzną. Zapowiedziane debaty zarówno w Senacie dn. 23 grudnia w sprawie lig faszystowskich, jak i w Izbie Deputowanych w dn. 27 grudnia, w sprawie polityki zagranicznej, odbędą się w przewidzianym terminie.

Jak informuje „Paris Soir" w kuluarach parlamentarnych przedmiotem rozważań były następujące ewentualności:

1) Dymisja Lavala. 2) Dymisja zbiorowa całego gabinetu — ewentualność tę koła rządowe jednak odrzucają, uważając, że w obecnym wypadku nie wchodzi w grę ani kwestja prestiżu premjera, ani solidarności Rządu. 3) dymisja niektórych członków gabinetu. Mówiono o ustąpieniu Herriota.

Pozostaje czwarta ewentualność, że Rząd stanie w poniedziałek przed Senatem, a w przyszły piątek przed Izbą Deputowanych i postawi kwestję zaufania. (PAT)

***

Nowy budżet francuski przewiduje wprowadzenie nowych opłat które mają rzekomo budżet zrównoważyć. Wydatki wynieść mają 40.431 milj., dochody 40.435 milj.

Obecnie budżet jest przedmiotem obrad komisji finansowej Senatu.

Rada Ligi Narodów

Został ogłoszony tymczasowy porządek dzienny 90 zwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, która się rozpoczyna w dniu 20 stycznia 1936 roku w Genewie. Poza sprawami technicznemi i administracyjnemi na porządku dziennym znajduje się sprawa sporu włosko - abisyńskiego. (ATE)

Krótkie wiadomości telegraficzne

— Konferencja morska w Londynie odroczyła się do 6 stycznia.

— W Genewie nieznani sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze znajdujący się w pobliżu siedziby Ligi Narodów pomnik Szwajcarów, poległych w czasie Wielkiej Wojny.

— Na piątem piętrze olbrzymiego budynku przy placu Św. Wacława w Pradze, gdzie mieścił się zakład kopjowania filmów, wybuchł pożar, który rozszerzył się z gwałtowną szybkością. Dwie osoby zginęły w płomieniach.

— Stan zdrowia Paul Bourgeta, członka Akademji Francuskiej, znacznie się pogorszył. Stracono niemal nadzieję uratowania go.

— Wyrokiem wiedeńskiego trybunału wojennego b. dyrektor policji Steinhausl uznany został winnym udziału w rewolcie hitlerowskiej i skazany na 7 lat ciężkiego więzienia.

Izba Gmin odroczyła obrady

Kłopotliwa sytuacja konserwatystów

Parlament brytyjski odroczył się na ferje świąteczne do dnia 4 lutego z tem jednak zastrzeżeniem, że speakerowi służyć będzie prawo zwołania Izby wcześniej.

W toku końcowej debaty jeden z przedstawicieli górników z Labour Party postawił wniosek, aby datę zebrania się parlamentu po świętach oznaczyć już na 21 stycznia wobec możliwości wybuchu strajku węglowego w całej W. Brytanji w końcu stycznia oraz, że błędy popełnione przez Rząd w polityce zagranicznej nakazują wzmocnienie kontroli parlamentu. Ponieważ nikt więcej do głosu w tej sprawie zapisany nie był, nastąpiłoby po przemówieniu tego posła głosowanie. Przywódcy konserwatystów spostrzegli w ostatniej chwili, że na sali obrad znajduje się znikoma ilość zwolenników Rządu. Polecili wobec tego obecnym na sali posłom konserwatywnym, aby przemawiali, dopóki nie uda się zwołać na salę dostatecznej ilości konserwatystów.

Wreszcie zmobilizowano dostateczną ilość posłów prorządowych i rezolucja labourzystów odrzucona została 94 głosami przeciw 64. (PAT)

Front Ludowy w Hiszpanji

Centralny Komitet Partji Socjalistycznej Hiszpanji przyjął w zasadzie projekt zawarcia sojuszu wyborczego z innemi stronnictwami robotniczemi i lewicy republikańskiej. (PAT)

Rada Ustawodawcza

w Palestynie

Wysoki Komisarz Wielkiej Brytanji w Palestynie zawezwał do siebie na sobotę przywódców Stronnictw arabskich, celem naradzenia się z nimi w sprawie utworzenia Rady Ustawodawczej. Przedstawiciele stronictw żydowskich zaproszeni zostali na niedzielę. Jak oczekują, urzędowa wiadomość o utworzeniu Rady ukaże się w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Prasa tutejsza zamieszcza pogłoski co do składu przyszłej Rady. Przewodniczącym Rady ma być jakoby urzędnik brytyjski. Z ogólnej liczby 26 członków Rady 16 ma być obieralnych, a 10 z nominacji. Spośród 16 członków obieralnych ma być 11 Arabów (8 Mahometan i 3 Chrześcijan), oraz 5 Żydów. Członkami Rady z nominacji mają być czterej burmistrze większych miast oraz 6 wyższych urzędników Rządu mandatowego. (PAT)

Zatarg mandżursko-mongolski

Agencja Rengo donosi: Obserwatorzy dyplomatyczni są przekonani, iż Związek Sowiecki uznał formalnie niepodległość Zewnętrznej Mongolji. Krok ten Rządu Sowieckiego jest wynikiem toczącej się obecnie w Moskwie konferencji pomiędzy przedstawicielami Sowetów a Zewnętrznej Mongolji. Obserwatorzy ci są zdania, że uznanie przez Związek Sowiecki zewnętrznej Mongolji jako Państwa niepodległego odbije się na stosunkach sowiecko - chińskich. (PAT.)

***

Rzecznik Japońskiego Ministerjum Wojny oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że ostatni incydent pograniczny mongolsko - mandżurski wskazuje na konieczność nawiązania stosunków dyplomatycznych między Mongolją Zewnętrzną a Mandżukuo. Rząd tokijski zapatruje się przychylnie na podjęcie bezpośrednich rozmów między temi dwoma krajami. (PAT)

Losy Trockiego

Agencja Havasa donosi z Oslo: Władze norweskie przedłużyły Trockiemu pobyt w Norwegji do 18 czerwca 1936 roku. (PAT)

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2 i 3.

Pożyczka angielska

dla elektrowni w Pruszkowie

Zakończone zostały w Londynie pertraktacje, prowadzone z grupą angielskich instytucyj finansowych przez reprezentantów Elektrowni w Pruszkowie, które miały na celu pozyskanie kapitałów angielskich na dalsze inwestycje tej Elektrowni. W związku z pomyślnem zakończeniem tych pertraktacyj, grupa angielska przekazała do Polski na powyższe inwestycje sumę 280.000 funtów.

(PAT.)

Odprężenie w stosunku Węgier

do Czechosłowacji

W komentarzach prasy węgierskiej o wyborze Benesza na stanowisko Prezydenta Czechosłowacji ujawnia się pewne odprężenie nastrojów węgierskiej opinji publicznej w stosunku do Czechosłowacji. Objaw ten należy przypisać temu, że przedstawiciele węgierskiej mniejszości narodowej w Czechosłowacji — jak podkreślają tu — oddali swe głosy za Beneszem w następstwie poczynionych przez Benesza obietnic pod adresem mniejszości węgierskiej.

Dwa organy urzędowe „Pester Lloyd" i „Budapesti Hirlap" akcentują gotowość Węgrów do przyczynienia się do ogólnej poprawy stosunków węgiersko - czeskich.

Prasa opozycyjna, zarówno liberalna jak i rewizjonistyczna, ocenia dodatnio polityczne zdolności Benesza.

Socjalistyczna „Nepszawa" w wyborze Benesza widzi zwycięstwo demokracji. (PAT)

Sprawa etatyzmu w Polsce

Konferencja w Min. Przemysłu i Handlu

Minister Przemysłu i Handlu zwołał w dniu 20 b. m. konferencję z udziałem przedstawicieli Sejmu, Senatu, Izb Przem.-Handl. oraz resortów gospodarczych, — celem przedyskutowania problemu, związanego z zamierzoną akcją poddania rewizji i ustalenia granic ingerencji państwa w życie gospodarcze, a więc problemu „etatyzmu".

Minister Górecki poruszył zagadnienie etatyzmu i interwencjonizmu w Polsce, podkreślając wagę, jaką Rząd przywiązuje do powyższego tematu.

Przypomniał oświadczenie wicepremjera p. Kwiatkowskiego z dnia 25 października r. b. co do rewizji funkcyj Państwa, celem usunięcia „niczem nieusprawiedliwionego przerostu w funkcjach administracyjnych i gospodarczych państwa".

Natomiast — według p. Kwiatkowskiego interwencjonizm Państwa stał się dziś koniecznością.

Po wytknięciu przez Ministra dwóch zasadniczych problemów konferencji, a mianowicie: 1) problemu etatyzmu, czyli bezpośredniej ingerencji Państwa w życie gospodarcze (Państwo jako przedsiębiorca), 2) oraz problemu dotyczącego interwencjonizmu Państwa, czyli częściowej ingerencji na różnych odcinkach życia gospodarczego, Minister oświadczył, że zamierza powołać specjalną komisję, któraby zbadała w określonym terminie cały zespół przedsiębiorstw państwowych.

Dyskusja, jaka się rozwinęła nie została jeszcze zakończona i odłożona została do następnej konferencji, koło 10 stycznia 1936 r., na której wyłoniona zostanie również specjalna komisja.



Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

LIGA ZA ZNIESIENIEM AUTONOMJI SĘDZIÓW I KARENCJI Zarząd Ligi opracował cały szereg wniosków na walne zgromadzenie Ligi, które odbędzie się w dniach 18 — 19 stycznia. M. in. zarząd dążyć zamierza do zniesienia karencji (zakazu przechodzenia z klubu do klubu) dla graczy, do zniesienia autonomji polskiego kolegjum sędziów przez stworzenie wydziału spraw sędziowskich przy PZPN-ie z tem, że sprawami sędziów na zawody ligowe zajmowałby się wydział centralny przy PZPN. Postanowiono także wypowiedzieć się za wprowadzeniem jednolitych rozgrywek w okręgach w roku kalendarzowym a nie systemem jesienno-wiosennym, by uniknąć na przyszłość takich komplikacyj, jakie wynikły obecnie przy spadku Cracovii i Polonii z Ligi. Postanowiono zaproponować klubom, by zmienić sprawę spadku z Ligi w ten sposób, by spadał co roku jeden klub, a na jego miejsce wchodził także tylko jeden (mistrz kl. A), wypowiedziano się za ułożeniem kalendarzyka rozgrywek w ten sposób, by pierwsza runda kończyła się 14 czerwca, a druga rozpoczynała się 16 sierpnia i aby ustanowione były t. zw. dnie ligowe, w których wszystkie drużyny są czynne. Zarząd występuje także z projektem zmniejszenia procentów od zawodów na rzecz ligi z 2 procent na półtora.

Nasze stanowisko wobec projektów zniesienia karencji podaliśmy wczoraj.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś w niedzielę odbędą się w Warszawie tylko dwie imprezy bokserskie, a mianowicie: o godz. 11-ej w sali Teatru „Nowości" trójmecz bokserski Polonia — Legia — Makabi; o godz. 12-ej w Cyrku towarzyski mecz bokserski Warszawianka — IKP Łódź.

Na prowincji przewidziane są imprezy następujące:

W Poznaniu mecz hokejowy AZS — Warszawianka.

W Krakowie — mecz bokserski CWS. Warszawa — Wawel, oraz trójmecz bokserski Wisła — Garbarnia — Makabi.

We Lwowie lokalny mecz bokserski.

W Łodzi — wystąpią łyżwiarze warszawscy.

W Düsseldorfie mecz piłkarski Warta — Fortuna.

W Hamburgu rozegra mecz polska drużyna hokejowa.

Piłka nożna

PIŁKARZE POGONI ZAPROSZENI DO PALESTYNY I EGIPTU. Lwowska Pogoń otrzymała zaproszenie na tournee piłkarskie w drugiej połowie stycznia 1936 roku po Palestynie, Syrji i Egipcie. Pogoń rozegrałaby ogółem 6 spotkań. Zaproszenie nadesłało za pośrednictwem posła polskiego w Tel-Avivie, p. Łukaszewicza.

Ping-pong

Z PINGPONGOWYCH MISTRZOSTW WARSZAWY. W pingpongowych mistrzostwach Warszawy rozgrywki doprowadzone zostały już do fazy końcowej. Najpierw 60 zawodników grało w 8-miu grupach. Z każdej grupy po dwóch zawodników weszło do puli półfinałowej, a obecnie wyeliminowanych zostało 6 najlepszych zawodników, którzy tworzą grupę finałową, a mianowicie: Finkelsztein, Rojzen, Jarecki, Lapon. Ze znanych odpadł Jezierski. Finały rozpoczynają się w tych dniach.

Włókniarze białostoccy

Domagają się kierowania bezrobotnych do pracy przez związki zawodowe

(Kor. własna).

W Białymstoku odbyło się ogólne zebranie robotników, zrzeszonych w związkach klasowych i niezrzeszonych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym w Białymstoku.

Zebranie zostało zwołane przez oddziały I i II Związku Włókienniczego i miało na celu ustosunkowanie się włókniarzy do posunięć białostockiego biura Funduszu Pracy, oraz do faktu wprowadzenia przez Rząd podatku dochodowego od zarobków robotników fabrycznych, przekraczających 100 zł. miesięcznie.

Zebranie zagaił sekretarz Związku Włókniarzy, tow. Reginela, — który złożył obszerne sprawozdanie z konferencji, odbytej w ubiegłym tygodniu przez przedstawicieli Związku z Dyrektorem Funduszu Pracy p. dyr. Bacem. Na konferencji tej robotnicy domagali się od Funduszu Pracy pozostawienia Związkowi wolnej ręki w kierowaniu bezrobotnych robotników na pracę do fabryk.

Jak wynika z oświadczenia tow. Regineli, Dyrektor Funduszu Pracy sprzeciwił się kierowaniu bezrobotnych do pracy przez wiązki zawodowe. Delegacja robotnicza oświadczyła, że stać będzie twardo na swojem stanowisku i nie dopuści do tego, ażeby fabrykanci powodowali się osobistą sympatją w doborze robotników, jak dzieje się przy kierowaniu robotników przez Fundusz Pracy.

Następnie przemawiał robotnik Rutkowski, który wykazał cyfrowo nieracjonalność i krzywdę robotniczą po wprowadzeniu 7-procentowego podatku od zarobków, przekraczających 100 zł. miesięcznie.

Szereg mówców podkreślał obowiązek oporu przed nieżyciowemi, a krzywdzącemi robotników zarządzeniami i obowiązek łączenia się w silne związki klasowe.

Na zakończenie przyjęta została rezolucja, w której czytamy, między innemi:

„Aczkolwiek umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym nie zawiera przepisu, regulującego przyjmowanie i wydalanie robotników w porozumienia ze Zw. Zawodowym, jednak niezmordowana walka włókniarzy Białegostoku utrwaliła prawo zwyczajowe, mocą którego robotnicy stali i częściowo zatrudnieni, mają zagwarantowane prawo powrotu do każdym przestoju na swoje miejsce pracy; w większości wypadków odbywa się to w porozumieniu ze Zw. Zaw.

Działalność Zw. Zaw. ogranicza częściowo zależność robotników od fabrykantów, jakoteż przewagę społeczno - gospodarczą fabrykantów nad robotnikami, oraz przytępia ostrze teroru pracodawców; w szczególności w okresie kryzysu i bezrobocia daje robotnikom gwarancję, że nie zostaną wyrzuceni na bruk i że nie będą zastąpieni przez tańszych i ustępliwszych robotników, a tem samem czyni zatrudnionych robotników zdolnymi do walki przeciwko obniżkom płac, łamaniu 8-mio godzinnego dnia pracy, angielskiej soboty i innych praw robotniczych.

Na żądanie fabrykantów Fundusz Pracy kieruje robotników do fabryk, objętych zatargami i strajkami, — przez co robi się z Funduszu Pracy centralę, dostarczającą łamistrajków a tem samem mija się z zadaniem tej instytucji, która została powołana do zgoła innych celów. Takie postępowanie musi się spotkać z najostrzejszem potępieniem proletarjatu białostockiego.

Zebrani wyrażają całkowitą solidarność z robotnikami tych fabryk, które zdecydowanie odparły strajkiem i protestem metody kierowania robotników do fabryk przez Fundusz Pracy.

Ponadto zebrani deklarują całkowitą gotowość do walki przeciwko samowoli fabrykantów i takiemu postępowaniu Funduszu Pracy przy obsadzaniu wolnych miejsc i upoważniają Zarządy Związków i K. O. Z. Z. do użycia wszelkich rozporządzalnych środków w obronie dotychczasowych zdobyczy robotników.

Zebrani protestują przeciw nowej obniżce płacy, jaka została przeprowadzona w formie nowego podatku, i całkowicie solidaryzują się z uchwałami w tej sprawie Komisji Centralnej.

Kącik radjowy

Abonent Nr. 500.000 konkurs Polskiego Radja

Liczba abonentów P. R. wzrasta z dnia na dzień. W niedługim już czasie będziemy mieli pięćsettysięcznego abonenta. Polskie Radjo ogłasza z tej okazji Wielki Konkurs z cennemi nagrodami. Do udziału w konkursie zaprasza Polskie Radjo wszystkich nowych abonentów, zarejestrowanych po dniu 27 grudnia b. r. Uczestnicy konkursu winni odpowiedzieć na pytanie: — Kiedy (którego dnia) zostanie zarejestrowany 500.000 abonent P. R. Nagrody zostaną przyznane za najtrafniejsze określenie tej daty.

Konkurs, którego bliższe szczegóły i warunki zostaną ogłoszone przed mikrofonem P. R. rozpoczyna się dn. 28 grudnia 1935 r.

Odpowiedzi konkursowe, z czytelnym imieniem, nazwiskiem i adresem, nazwą urzędu pocztowego względnie agencji pocztowej, w której uczestnik konkursu jest zarejestrowany, wraz z numerem upoważnienia i datą zarejestrowania — nadsyłać należy pod adresem: Polskie Radjo, Warszawa, Mazowiecka 5. Na kopercie należy umieścić dopisek: „Konkurs z okazji zgłoszenia abonenta Nr. 500.000". Niezależnie od wyników konkursu abonent Nr. 500.000 otrzyma cenny upominek. Również otrzymają upominki abonenci: od nr. 499.996 do 499.999 i od nr. 500.001 do nr. 500.004.

„Ksiądz Piotr" Tetmajera w Teatrze Wyobraźni

Jednym z pierwszych sukcesów radjofonji polskiej powtarzanym kilkakrotnie była rzewna i piękna nowela Kazimierza Przerwy - Tetmajera „Ksiądz Piotr" w radjofonizacji Maksymiljana Weronicza. Po długim czasie Teatr Wyobraźni wznawia ten obrazek w formie niezmienionej, choćby tylko dla porównania, jak po latach doświadczeń techniczno-artystycznych, będzie wyglądać ten prymityw radjofoniczny. Można być pewnym, że w każdym razie nie zawiedzie pod względem klasy literackiej i siły bezpośredniego sentymentu.

Słuchowisko nadane będzie dnia 22.12.

Poranek muzyczny ze Lwowa

Dyrygentem poranku muzycznego, transmitowanego ze Lwowa dnia 22 grudnia o godz. 12.15 będzie Lwowianin, Antoni Rudnicki, utalentowany kompozytor ukraiński, który w swej tece posiada, szereg utworów instrumentalnych i wokalnych. Pisze on w duchu nowoczesnym, wprowadza ciekawe efekty orkiestralne, posługuje się żywą, pełną temperamentu rytmiką, opartą o motywy ludowe. Jako dyrygent występował z powodzeniem w Niemczech, Czechosłowacji i Austrji, poprzednio zaś spędził szereg lat w Charkowie, jako kapelmistrz opery. Solistką koncertu będzie Marja Sokół-Rudnicka, która posiada piękny głos sopranowy, a interpretacja wykonywanych przez nią utworów odznacza się pełnią życia i wyrazu. W programie poranku obok kompozycji Rudnickiego — „Poemat liryczny", widnieje „Suita baletowa", M. Regera i „Druga Symfonja" Borodina.

Trio fortepianowe-Ravela

W Trio Fortepianowem zwraca się Ravel nieco do staroklasycznej formy, zasadniczo jednak zachowuje swój styl, tak charakterystyczny dla impresjonistycznej muzyki francuskiej. Przykuwa tu przedewszystkiem słuchacza barwa dźwięku, bogata paleta kolorów.

Trio Fortepianowe wykonają w Polskiem Radjo dnia 22.12 o godz. 18.00 Irena Dubiska, Marja Wiłkomirska i Kazimierz Wiłkomirski.

Sprostowanie

W związku artykułem p. t. „Jeszcze o piekarniach w Rembertowie" na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że w Rembertowie podczas strajku piekarzy organa Policji Państwowej stosowały stronniczo represje względem pracowników piekarskich, natomiast prawdą jest, że organa te ograniczyły się wyłącznie do zapobiegania stosowania przez strajkujących teroru w odniesieniu do pozostałych pracowników piekarskich i pracodawców.

Strajkujący pracownicy piekarscy, chcąc zmusić pracodawców do przyjęcia ich żądań i zawarcia umowy zbiorowej, zaczęli stosować teror w formie niszczenia pieczywa (oblewanie go cuchnącemi płynami), wybijania szyb w sklepach i t. p., a w kilku wypadkach dopuścili się także pobicia robotników, którzy nie przystąpili do strajku.

W związku z tem organa Policji Państwowej przeprowadziły dochodzenie, które ustaliło winę uprawiania teroru m. in. przez M. Święto-chowskiego, Maka, Malickiego, przeciwko którym został sporządzony akt oskarżenia i sprawa skierowana do Sądu Grodzkiego Oddział XXI w Warszawie.

W czasie trwania wspomnianego dochodzenia nikt z wymienionych nie był aresztowany.

Pomimo wszelkich ostrzeżeń strajkujący pracownicy piekarscy nie zaniechali uciekania się do teroru, a przeciwnie zaostrzyli go, przyczem pobili właściciela piekarni w Rembertowie, Stolarskiego, jego syna Stanisława, czeladnika Mieczysława Ostrowskiego i innycth.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że winnym pobicia nazwanych byli Marjan Częstochowski, Stanisław Malec, Mieczysław Malicki Henryk Świątkowski i Józef Molak.

Z pośród nich zostali początkowo zatrzymani Świętochowski i Malec, później zaś Świątkowski i Molak, gdy przybyli na posterunek P. P., ażeby wręczyć Świętochowskiemu i Molakowi odzież i jedzenie i wreszcie Mieczysław Malicki, kiedy zgłosił się na posterunku P. P. z interwencją co do zatrzymanych.

Po przesłuchaniu zatrzymanych Marjana Świętochowskiego i Stanisława Malca, skierowano do Sędziego Śledczego I-go rewiru na powiat warszawski, którego decyzją zostali osadzeni w więzieniu, innych zaś zwolniono. Zostali oni także pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Nieprawdą jest, że prowadzący dochodzenie w sprawie stosowania teroru w czasie strajku pracowników piekarskich w Rembertowie funkcjonarjusz P. P. był w stanie nietrzeźwym i dlatego w sposób niedopuszczalny ubliżał zatrzymanym, gdyż wdrożone przez władze dochodzenie zarzutu tego nie potwierdziło.

Za Komisara Rządu:
(—) Jan Łepkowski.
Nacz. Wydz. Bezpieczeństwa.

Z Przemyśla

TUR w Przemyślu ku czci Stefana Żeromskiego

Ku uczczenia 10-letniej rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego urządził miejscowy oddział TUR. odczyt zbiorowy. Prelegentami byli tow. tow. Siegman i Paradysz.

Pracownicy fryzjerscy walczą o swoje prawa

Ostatnio wydało Ministerjum rozporządzenie, mocą którego wszyscy pracownicy i praktykanci fryzjerscy winni się poddać obowiązkowemu badaniu lekarskiemu.

Badania te ma przeprowadzić lekarz powiatowy za opłatą 6 zł.

Pracownicy fryzjerscy, którzy są bardzo marnie wynagrodzeni i nie mogą w obecnych warunkach opłacić kosztów badania, postanowili na ogólnem zgromadzeniu zaprotestować przeciwko temu zarządzeniu. Na znak protestu odbył się dwugodzinny strajk demonstracyjny, w którym wzięli udział wszyscy pracownicy i praktykanci fryzjerscy.

W czasie strajku udali się pracownicy pod starostwo, wybrana zaś delegacja poszła do starosty, któremu przedstawiła postulaty pracownikow, domagających się w szczególności zwolnienia pracowników z opłat za badanie wzgl. opłacenia kosztów badania przez pracodawców.

Solidarny strajk wykazał, że pracownicy fryzjerscy są zdecydowani walczyć o swoje prawa.

Niezwykłe stosunki

Wojskowy Fundusz Kwaterunkowy przystąpił do budowy kilku budynków mieszkalnych dla oficerów i podoficerów w Żurawicy koło Przemyśla. Budowa tych domów została oddana firmie warszawskiej Zarzycki, która przekazała kierownictwo budowy niejakiemu Szafranowi ze Sambora. Pan ten, nie mając żadnych kwalifikacyj zawodowych, prowadzi całą techniczną pracę.

Umowy zbiorowej nie uznaje, przepisów nie respektuje; robotnikom ziemnym zaproponował 2 zł. za całodzienną pracę. Gdy robotnicy nie chcieli się na to zgodzić, zwolnił ich bez ustawowego wypowiedzenia i przyjął na ich miejsce ściągniętych ze wsi chłopów. Tak samo postępuje z murarzami, którzy upominają się o dotrzymanie umowy zbiorowej.

Charakterystycznem jest, że budowa ta nie ma fachowego kierownika technicznego. Formalnie wprawdzie kierownikiem budowy jest inż. Pieszkiewicz z Sambora. Jednak ten, z uwagi na to, że jest inżynierem miejskim w Samborze, nie może oczywiście przebywać w Żurawicy.

Ciekawi jesteśmy, jak te domy będą wyglądać i jak długo władze będą tolerować postępowanie i gospodarkę tego pana.

Wiec kolejarzy

W niedzielę, 22 grudnia odbędzie się zgromadzenie robotników kolejowych, na którem przemawiać będzie przewodniczący ZZK. tow. Kuryłowicz.

Głos emerytów kolejowych z Radomia

Dyrekcja kolejowa w Radomiu zażądała, aby emeryci złożyli swoje dowody osobiste do dnia 10.XI. r. b. w kancelarjach zawiadowców stacyj, w celu poświadczenia ważności na rok następny.

Dowody te już przeszło miesiąc leżą w Biurze Personalnem DOKP., ale nikt jakoś nie myśli się do tej pracy zabierać, bo podobno nie nadeszły z Warszawy książeczki biletowe, które emeryci mają otrzymać z poświadczonemi dowodami.

W rezultacie emeryt nie może przed świętami, czy też w okresie świąt, wyjechać za zniżką kolejową, aby odwiedzić swoich najbliższych.

Poco kazało się emerytom i ich rodzinom składać dowody do poświadczenia w początkach listopada, kiedy, jak słychać, mają być one poświadczone w końcu grudnia r. b.?

W okresie walących się na barki pracowników, jakoteż i emerytów, coraz większych ciężarów i w związku z ostatnio przeprowadzoną obniżką poborów i zaopatrzeń emerytalnych, należałoby tej masie emerytów kolejowych, pobierających w całem słowa znaczeniu głodowe zaopatrzenia, przyjść z pomocą, ułatwiać, a nie utrudniać ich ciężkiego położenia.

*

Zamieszczając powyższy głos emerytów kolejowych Radomia, zwracamy się do odpowiednich czynników, aby — o ile sprawa ta nie została jeszcze załatwiona — załatwiły ją niezwocznie.

Nowości gwiazdkowe

WYDAWNICTWA „NASZEJ KSIĘGARNI".

Wśród powodzi wydawnictw gwiazdkowych wyróżniają się swoim poziomem i pięknemi ilustracjami wydawnictwa „Naszej Księgarni".

NASI PRZYJACIELE. Książka zawiera 57 wierszyków i opowiadań prozą o zwierzątkach. Jej motto stanowi myśl, że „Obojętnego na niedolę zwierząt i ludzka niedola nie wzruszy". Dzięki przystępnej formie książeczka nadaje się dla najmłodszych czytelników.

Szelburg - Zarembina —

NAJMILSI. Dziewięć łatwych powiastek z ilustracjami o zwierzątkach, hodowanych przez małą Renię. Nadaje się dla dzieci do lat 10-ciu. ROBOtnik — Jesionk.

L. Krzemieniecka —

NAD MORZEM. Książeczka do czytania, malowania i rysowania.

Miłe wierszyki o podróży Jasia i Kasieńki nad morze, o ich zabawach, zajęciach i znajomościach.

S. Themerson —

POCZTA. Jak się porozumiewali między sobą ludzie w różnych czasach. Historja poczty od dyliżansu do telegrafu i aeroplanu opowiedziana prozą i wierszem.

K. Homolacs.

WIGILJA WOJTUSIA. Bajka. Wojna zniszczyła Wojtusiowi wioskę i chłopczyk spłakany, zmarznięty zasypia w lesie w noc wigilijną. Zwierzęta, dla których był zawsze przyjacielem, urządzają mu gwiazdkę i wigilję. Zwierzęta potępiają wojnę, prowadzoną przez ludzi. Książeczka napisana prozą i wierszem. Dla dzieci do lat 9.

L. Krzemieniecka —

ŁAP - CAP. Siedem pogodnych baśni, osnutych na tle życia codziennego (dla 10-cio letnich dzieci).

M. Juszkiewiczowa —

MAŁPKA I KRABIK. Czternaście bajek, opartych o egzotyzm japońskiej przyrody, wierzeń i obyczajów. Opowiadania te mają dużą wartość pedagogiczną.

J. Gałuszko —

FIGLIKI DLA MAŁEJ PUBLIKI. Szereg miłych opowiadań i historyjek wierszowanych dla najmłodszych czytelników (do lat 9). Śliczne, wielobarwne ilustracje wydanie.

M. Juszkiewiczowa —

FOMBO, MAŁPKA I JA. Wspomnienia z Mandżurji. Cztery opowiadania, z których dwa pierwsze są opisem przygód małej Polki, przebywającej z rodzicami w Chinach, jej przyjaciela, małego Mandżura Fombo, i zwierząt. Dwa inne to bajki chińskie p. t. „Gałązka nieśmiertelnego drzewa brzoskwini" i „O smoku i dwóch braciach".

W. Węgrzycki i J. Włodarski —

Z CAŁEGO ŚWIATA. Z pośród prawie dwóch tysięcy fotografij, nadesłanych z całego świata, autorzy wybrali tyle, ile można było pomieścić na 64 stronicach. Każdy obrazek jest zaopatrzony w krótkie objaśnienie. Fotografje rozmieszczone są według ośmiu działów: powierzchnia ziemi, linja brzegowa, wody lądowe, krajobrazy, człowiek i miejsca jego zamieszkania, religja, komunikacja, życie gospodarcze.

M. I. Zaleska —

WESELE ZIĘBY. Z okazji wesela zięby czytelnik poznaje rozmaite gatunki ptaków, ich usposobienie, obyczaje. Książka tryska humorem i radością, uczy zamiłowania do przyrody i kształci zmysł obserwacyjny (9 do 11 lat).

J. Porazińska —

HEJ Z DROGI! Wesołe przygody dwóch łobuzów na ulicach i drogach publicznych. Mimochodem autorka zapoznaje młodych czytelników z prawidłami chodzenia po ulicy. Odpowiednie dla dzieci od 8 do 12 lat.

Szelburg - Zarembina —

RZEMIEŚLNICZEK - WĘDROWNICZEK. Książeczka przynosi pełne fantazji i wdzięku opowiadania o młodocianych rzemieślniczkach. Odpowiednie dla dzieci w wieku 8—12 lat.

J. Porazińska —

JAŚ i KASIA. Utwór pisany pięknym wierszem, został osnuty na tle pieśni ludowej.

S. Szuchowa —

TAJEMNICE MOTYLI. Królowa motylków postanawia nadać swoim poddanym imiona. Posyła motyle w świat, gdzie spotykają je różne ciekawe przygody i gdzie każdy zdobywa jakieś imię. Dzieci zapoznają się przy okazji z obyczajami i wyglądem admirała, pawika, kapustnika i wiele innych motylków (9—13 lat).

Szelburg - Zarembina —

ZUCH. Bohaterem powieści jest dziesięcioletni chłopiec wiejski, który i na wsi, i w drodze do miasta, i w wielkim obcem mieście okazuje się zuchem.

E. Szelburg-Zarembina —

ZUCHY. Bohater poprzedniej książeczki występuje tu w gronie kolegów i przyjaciół. Chłopców spotykają liczne i ciekawe przygody.

J. Porazińska —

KOPCIUSZEK. Utalentowana poetka opisała znaną bajkę o Kopciuszku wierszem, z uwzględnieniem polskiego kolorytu. W jej ujęciu Kopciuszek jest sierotą po polskim staroście, a bal, na którym sierotka poznaje królewicza, odbywa się na Wawelu (9 — 11 lat).

B. Pawłowicz —

FRANEK NA SZEROKIM ŚWIECIE. Młody kaszuba Franek, jedzie na polskim statku „Lwów" jako kuchcik okrętowy do Brazylji. Autor, który sam uczestniczył w pierwszej podróży „Lwowa" do Brazylji, opisuje w sposób żywy i zajmujący przygody Franka w czasie podróży i podczas pobytu w Brazylji. Dużo uroku dodają książce autentyczne zdjęcia fotograficzne. Odpowiednie dla dzieci w wieku 11—14 lat.

C. Lupati —

KUKŁY NORYMBERSKIE. Zajmująca intryga powieści jest oparta na właściwości kukiełek norymberskich, do złudzenia przypominających ludzi. Akcja rozgrywa się na tle średniowiecza i zapoznaje dzieci z charakterem epoki. Książkę, najodpowiedniejszą dla dzieci w wieku lat 11—15, zdobią ładne ilustracje.

H. Radlińska —

POSIEW WOLNOŚCI. Ojciec Joasi został skazany przez rząd rosyjski na zesłanie. Joasia towarzyszy mu na Syberję i opisuje przyjaciółce wrażenia z podróży, z więzienia, z pobytu na dalekiej północy.

W. Wasilewska —

KRYSZTAŁOWA KULA KRZYSZTOFA KOLUMBA. Opowiadanie o dzieciństwie Kolumba i o walkach, które musiał staczać, ażeby się dostać na morze. Dalsze losy ukazuje mu wróżka w kryształowej kuli, ale wszystkie trudy i cierpienia nie mogą go odstraszyć od upragnionej podróży (11—15 lat).

L. Durdikowa —

DZIECI O WYGASŁYCH OCZACH. Pełne ślicznego sentymentu i wdzięku opowiadanie dla młodzieży i dorosłych o sześciu niewidomych chłopcach i ich opiekunce, osiemnastoletniej Klarze.

J. Harabaszewski —

WĘGIEL W PRZYRODZIE I TECHNICE. Popularna monografja o węglu - pierwiastku, o jego związkach i roli w gospodarce przyrody, w gospodarstwie domowem, społecznem, państwowem.

H. Grotowska —

MECHANIK JUR. Jest to opowiadanie o wielkim wynalazcy, który pracując jako zwykły robotnik, usilną pracą i genjalnym umysłem dokonał wielu wynalazków, z których najważniejszy — parowóz, uczynił wielki przewrót w dziejach komunikacji.

A. Piccard —

NA PODBÓJ STRATOSFERY. Prof. Piccard opowiada niezwykle zajmująco o swych lotach stratosferycznych, które odbył na specjalnie skonstruowanym balonie. Wykład ilustrowany jest zdjęciami fotograficznemi i mapkami, na których wykreślone są trasy lotów Piccarda.

F. Burdecki —

RUCHOMA MAPA NIEBA. „Ruchoma mapa nieba" F. Burdeckiego jest wspaniałym przewodnikiem po szlakach niebieskich. Jest ona zaopatrzona w objaśnienia, które nie wymagają żadnych fachowych wiadomości.

Z. Stryjeńska —

KOLĘDY. Książka wydana luksusowo, jest odbita na czerpanym papierze, obejmuje 48 stron i 21 bardzo pięknych wielobarwnych ilustracyj Zofji Stryjeńskiej.

Represje przeciw żebrakom

Na posiedzeniu sądu do walki z żebractwem i włóczęgostwem, odbytem w sali sądu grodzkiego oddział VI (Złota 34), rozpatrzono 22 sprawy, z tej liczby 4 odroczono i 1 osobę uniewinniono. Ogłoszono 17 wyroków skazujących, z tej liczby 7 osób — na umieszczenie w domu pracy przymusowej w Oryszewie, na okres od 3-ch do 6-ciu miesięcy, 7 zaś — jako niezdolnych do pracy, na umieszczenie w przytułku. Zawieszono wykonanie kary na 2 lata trzem osobom, skazanym na umieszczenie w domu pracy przymusowej.

Tragiczna śmierć rowerzysty

Eugenjusz Sadkowski (Grójecka 70), lat 24, tokarz w Zakładach „Skoda", na Okęciu, powracał wieczorem z fabryki na rowerze, jadąc ścieżką, tuż przy szosie Krakowskiej. W pewnej chwili Sadkowski spostrzegł przed sobą przechodnia, Jana Kowalskiego. Dał sygnał ostrzegawczy, lecz przechodzeń, nie oglądając się poza siebie, zszedł w bok ścieżki w stronę jezdni i wpadł pod rower. Wskutek potrącenia, rowerzysta, spadając do rowu, uderzył głową o wystający kamień, doznając pęknięcia podstawy czaszki. Sadkowski w przeciągu kilku minut zmarł. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez policję na miejscu wypadku, zwłoki tragicznie zmarłego rowerzysty przewieziono furmanką do domu.

Zamachy samobójcze

Stanisław Botwin, malarz, lat 40, (Przemysłowa 7), otruł się jodyną w bramie domu, Folwarczna 15.

Michalina Trochimiakówna, lat 28 (Muranowska 40), otruła się sublimatem na rogu ul. Jagiellońskiej i Brukowej. Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Trochimiakównę przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wyjaśnienie

W nr. 373 „Robotnika" z dnia 28 listopada 1935 r. została umieszczona notatka p. t. „Na kogo kolej?" w której, nawiązując do odczytu p. Prus-Wiśniewskiego, wysunięto pytanie, dlaczego dotychczas nie zostali usunięci od władzy lub pociągnięci do odpowiedzialności główni kierownicy giełdy mięsnej. Stwierdzamy, iż do notatki tej zakradła się pewna nieścisłość, albowiem kierownicy giełdy mięsnej są, jak nam wiadomo, poza nawiasem wszelkich dochodzeń prowadzonych przez władze sądowe lub prokuratorskie. Prostując niniejszem podaną wiadomość wyrażamy osobom, które by się mogły czuć dotknięte jej treścią nasze ubolewanie.

Fatalny wypadek samochodowy

Na ul. Bema, w pobliżu przejazdu kolejowego, samochód przejechał 30-letniego Aleksandra Radeckiego, robotnika (Prądzyńskiego 26). Doznał on poranienia głowy, oraz pęknięcia czaszki. Ofiarę wypadku, w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA PPS. „STARÓWKA", Długa 26 m. 7. We wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu Dzielnicy, mobilizacja wszystkich członków.

KOMITET DZIELNICY PPS. „STARÓWKA", Długa 26 m. 7. Zawiadamia, że rejestracja członków dzielnicy odbywa się w czwartki i soboty, godz. 6 — 8 popoł. w lokalu dzielnicy.

Rejestracja trwać będzie do dn. 5 stycznia.

Dnia 5 stycznia odbędzie się walne zebranie, oraz wybory nowego Komitetu Dzielnicowego.

Wypadek w szkole

W szkole powszechnej Nr. 53 (Gdańska 1, Marymont), uczeń, 14-letni Tadeusz Grzelak (Barszczewska 10), podczas przełamywania szkła w pracowni zajęć praktycznych, przez nieostrożność, skaleczył się w rękę. Lekarz stwierdził ranę ciętą prawego przedramienia z uszkodzeniem ścięgna.

Nasza rubryka

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych i robi przeróbki u siebie bardzo tanio, ul. Chmielna [illegible] m. 14.

STUDENTKA pedagogiki, wieloletnia nauczycielka, uczy dorosłych, przygotowuje do egzaminów externa. Referencje. Telefon: 2-00-35.

NIEMIECKIEGO udziela rutynowana nauczycielka. Konwersacja, korepetycja. Tłumaczenia. Ceny przystępne. Wiadomość: Pańska 3 m. 8 do 10 rano lub od godz. 8 wieczór.

STUDENTKA matematyki, rutynowana nauczycielka, udziela: matematyki, fizyki, polskiego i niemieckiego. Zakres 8-miu klas. Tanio. Telefon 11-72-21.

Nagły zgon

Na rogu ul. Brukowej i Targowej zasłabł nagle 52-letni Bolesław Rybiński, robotnik (Kawęczyńska 15). R. przeprowadzono do bramy pobliskiego domu, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Przyczyna śmierci nieustalona. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś „Trójka hultajska" Marjana Hemara (według Nestroy'a)

OPERA: Codziennie „Baron Cygański".

O godz. 12 dla dzieci i młodzieży misterjum „Jasełka".

TEATR NARODOWY: Dziś „Przepióreczka". Dn. 31 b. m. „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego.

Dziś o 3.30 „Stare wino".

TEATR POLSKI: dziś „Zburzenie Jerozolimy" Konczyńskiego.

Dziś o godz. 3 pop. „Kordjan".

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater".

Dziś o godz. 4 p. p. „Żołnierz i bo-

TEATR LETNI: Dziś „Przedziwny stop". Dnia 25 grudnia premjera komedji „Codzień o 5-ej".

Dziś o godz. 4 p. p. „Dom otwarty"

TEATR NOWY: Dziś „Był sobie więzień" komedja Anouilha'a w reżyserji A. Węgierki z Ćwiklińską, Maszyńskim (tyt.)

Dziś o godz. 4-ej p. p. „Powrót mamy".

TEATR KAMERALNY: Dziś komedja Jaroszyńskiego „Sąsiadka".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) gra sztukę Niccodemi'ego „Cień".

CYRULIK WARSZAWSKI: Ostatnie przedstawienia satyry „Z przedziałkiem".

TEATR „WIELKA REWJA". Ostatnie dni „Pan Minister i Dessous".

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele o g. 8-ej „Chirurg" Korniejczuka.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o 4-ej i 7-ej przy ul. Młynarskiej 2 „Okrężne".

Od 25 grudnia przy ul. Młynarskiej 2 „Pastorałka", Schillera.

TEATR HOLLYWOOD (Hoża 29). Dziś rewja „Warszawa—New-York"

CYRK STANIEWSKICH: Dziś wielki nowy program. Wśród atrakcyj: Wyścig motocyklisty z lwami. We wtorki, środy, soboty i niedzielę o godz. 4.30 i 8.15.

Z FILHARMONJI: Dziś odbędzie się poranek muzyczny, który wypełnią utwory Wagnera. W poranku weźmie udział świetna śpiewaczka operowa Zofja Fedyczkowska. Orkiestrą dyryguje p. Józef Ozimiński.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA: W niedzielę dnia 29-go b. m. o godzinie 12,15 i 4-tej po poł. cztery bajki (w każdem przedstawieniu) „Jaś i Małgosia", „Kot w butach", „Figliki Kajtusia", „Pat i Patachon".

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY W TEATRACH T. K. K. T.

Teatry T. K. K. T. ostatni raz przed świętami grają w poniedziałek 23 b. m., we wtorek 24 b. m., jako w dzień Wigilji, teatry będą nieczynne.

We środę 25-go b. m. odbędą się wyłącznie przedstawienia wieczorowe, a mianowicie:

Teatr Narodowy grać będzie „Cyda". Teatr Polski — „Zburzenie Jerozolimy". Teatr Nowy — komedję „Był sobie więzień..." Teatr Letni — komedję „Codziennie o 5-ej", wreszcie Teatr Mały — komedję Shaw'a „Żołnierz i bohater".

W drugi dzień świąt, t. j. we czwartek 26 b. m., odbędą się również przedstawienia popołudniowe.

Teatr Narodowy o godz. 3.30 grać będzie „Stare wino", wieczorem „Uciekła mi przepióreczka". Teatr Polski — o godz. 3 pop. „Kordjana", wieczorem o godz. 8-ej „Zburzenie Jerozolimy". Teatr Nowy wyłącznie — o godz. 8 wiecz. „Był sobie więzień..." Teatr Letni — o godz. 12 w południe daje bajkę dla dzieci „Wyprawa po szczęście" o godz. 4 pop. „Dom otwarty", wieczorem „Codziennie o 5-ej", wreszcie Teatr Mały — o godz. 4 pp. i 8 wiecz. „Żołnierza i bohatera".

Co usłyszymy w Radjo?

Niedziela 22 grudnia.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 9.05 „Gazetka rolnicza". 9.15 Muzyka. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.05 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Metropolitalnego w Poznaniu. 11.57 Sygnał czasu. 1200 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegląd prasy. 12.15 Poranek muzyczny ze Lwowa. 14.10 „Hanka" — fragment z powieści Romana Tuszowskiego p. t. „Upały". 14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Zespół Salonowy Rynasa. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki regjonalne" z Katowic. 18.00 M. Ravel: Trio fortepianowe. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Ksiądz Piotr". 19.00 Program na dzień następny. 1910 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 „Co czytać". 20.00 Koncert Symfoniczny Józefa Ozimińskiego. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 „Podróżujmy" wygłosi Józef Borowik. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert pianistów polskich, wyeliminowanych na konkursie szopenowskim w Warszawie. 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

„Na wesołej lwowskiej fali"

W niedzielę przedwigiiijną (23.12), jak zwykle o godz. 21.00 wystąpi ze swym wesołym programem „Lwowska Fala". Przyniesie ona rewję aktualności świątecznych, związanych zręcznie w audycję p. t. „Przekładaniec przedświąteczny".

Bączność

GRUPA WYJEŻDŻAJĄCA Z WARSZAWY na obóz Z. R. S. S. do Zakopanego.

Odjazd grupy Warszawskiej w poniedziałek o godz. 22-ej.

Zbiórka o godz. 20.30 przy kiosku „Ruchu" w hali Głównego Dworca.

Wypadek przy pracy

Marjan Grzelak, lat 20, malarz, (Annopol), w czasie pracy, przy ul. Wolskiej 10, spadł z wysokości 3 mtr., doznając złamania prawej nogi. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Ogłoszenia drobne

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggert.
APOLLO: „Ostatni posterunek".
ATLANTIC: „Wesoła rozwódka".
AMOR: „Imitacja życia" i „Blond
ANTINEA: „Przeor Kordecki" i „Pieskie życie".
AKRON: „Człowiek dwuch świa- „10 z Pawiaka".
AS: „Rewolucja śmiechu" i „Ciechocinek".
BAŁTYK: „Melodja wielkiego miasta".
COLOSSEUM: „Nie miała baba kłopotu".
COLOSSEUM MAŁE: „Wojna w królestwie walca".
CORSO: „Mały pułkownik" i rewja.
CAPITOL: „Jaśnie pan szofer".

CASINO: „Burza nad światem".

CZARY: „Veronika" i „Ognisty konwój".
ELITE: „Jubika" i „Wróg kobiet".
EUROPA: „Piekło".
FILHARMONJA: „Gabinet figur woskowych".
FLORIDA: „Niewidzialny człowiek" i „Córka Generała Pankratowa".
FAMA: „Dyktator".
FORUM: „Baboona" i rewja.
HELJOS: „Dzień wielkiej przygody".
ITALJA: „Śpiew, całus i dziewczyna" i „W kastylskim ogrodzie".
KOMETA: „Tajemnicza dama".

LUX: „Amok" i „Przyjaciele i kochankowie".
LOS: „Poco pracować?" i dodatki.
MAJESTIC: „Miłość w czołgu".

MEWA: „Czerwona dama" i „Urwis z Wiednia".
MASKA: „Tarzan nieustraszony" i „Poco pracować".
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKIE: „Ostatnia Serenada".

MUCHA: „Pani nie chce dziecka" i „Ludzie za kratami".
NOWA TOMBOLA: „Droga bez powrotu" i „Rewolucja śmiechu".
OKO PRASKIE: „Wyprawy krzyżowe".
PAN: „Chińskie morza".

PETIT TRIANON: „Wesoła wdówka" i „Dobra wróżka".
POPULARNY: „Czerwona dama", „Miłość dla początkujących" i rewja.
PROMIEŃ: „Bal w Savoy'u" i „Nowi ludzie".
PRAGA: „Kapryśna Marietta".
RIALTO: „Zaczęło się od pocałunku"
RIVIERA: „Dzień wielkiej przygody" i dodatki.
ROXY: „Pat i Patachon".
SFINKS: „Szanghaj".
SOKÓŁ: „Hanka" i „Buddy, król dżungli".
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie".
ŚWIATOWID: „Petter Ibbetson".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Tarzan nieustraszony".
UCIECHA: „Tygrys Pacyfiku".
UNJA: „Malowana zasłona" i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.